Nr 154. **Kraków, 9 Lipca — Sobota** **Rok 1881.**

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę:** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od mieisca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 35); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp, Riemergasse 12.

Kraków 8 lipca.

Przegląd Polityczny.

Polit. Corr. rozbierając rezolucyę uchwaloną onegdaj na zjeździe Niemców w Wiedniu, dodaje: „Samo przez się rozumie się, że zajścia prażskie, mimo że podobne wybryki odgrywały się w Pradze za gabinetów różnych odcieni, także za rządów t. z. bürgerministerium, bywają przypisywane panującemu obecnie kierunkowi, który dodaje, jak twierdzą, jedynie zachęty występującym coraz zuchwaléj pretensyom stronnictw narodowych.“ Zupełnie dla nas niezrozumiałą jest rzeczą, w jaki sposób zdoła opozycya przeprowadzić dowód prawdy na to, że rząd „patrzył cierpliwie na wzmagające się podburzanie przeciw Niemcom i temu wszystkiemu co niemieckie, a to tem bardziéj, że o całem postępowaniu i energii władz prażskich odzywa się jeden głos pochwalny“ Do zdania tego przyłączyć się można, bo temu nikt nie może zaprzeczyć, że rząd i jego organa zachowały się jak należało, energicznie i taktownie od chwili, jak zaburzenia szerzyć się zaczęły. I zdaje nam się, że z całéj téj sprawy, czy to wymierzonéj przeciw rządowi, czy w ogóle dla niego niebezpiecznéj, gabinet hr. Taaffego wybrał szczęśliwie przez nominacyę jenerała Kransa namiestnikiem w Czechach. Z nominacyi téj wcale nie są zadowolone organa wiernokonstytucyjne.

Klub czeski nie pozostał dłużnym odpowiedzi na ostatni manifest niemiecki, owszem, zebrał się onegdaj w Pradze i uchwalił oświadczenie, w którem zbijając zarzuty robione stronnictwu narodowemu, zaprotestował uroczyście przeciw systematycznemu podniecaniu jednéj narodowości przeciw drugiéj i wypowiedział nadzieję, że pomimo zabiegów ludzi złéj woli, pomimo wszelkich walk politycznych, nie zmieni się stosunek ludności czeskiéj do mieszkających na ziemi czeskiéj Niemców. Oświadczenie to podajemy na właściwem miejscu.

Wybory w Węgrzech wprawdzie już zamknięte, lecz jeszcze w pięciu okręgach muszą się odbyć ponowne wybory. Dopiero potem zestawić będziemy mogli ostateczny rezultat ze względu na stosunek stronnictw.

Allg. Evang.-Luther.-Kirchen Ztg wiele się spodziewa dobrego po nowym pruskim ministrze wyznań, a przedewszystkiem zaleca p. Gosslerowi, aby poszedł dalej od swego poprzednika i „opuścił pole zasady ustaw majowych, polegającej na owładnięciu kościoła przez państwo. Zamknięcie się w ramach tej zasady pętało skrzydła Puttkamerowi, gdy chciał się okazać przychylnym kościołowi ewangelickiemu i niedozwoliło porozumieć się spokojnie z Rzymem. . . Trzeba się zdecydować i dać kościołowi wolność, jakiej ma on prawo domagać się w swoim zakresie“. Słowa te przekonywają, że walka z kościołem katolickim obracała się także na szkodę innych wyznań, cośmy nieraz wykazywali; była ona bowiem wypływem bądź liberalnego kierunku, nienawistnego wolności religijnej, bądź władzy państwa do despotyzmu dążącej.

Stan zdrowia cesarzowej Augusty polepsza się. Mimo tego Cesarz nie chce wyjechać z Koblenz i przebywa tam z córką swoją, W. ks. Badeńską.

Rada związkowa niemiecka zamyka dziś swoje posiedzenia i rozpoczyna ferye.

Francuska Izba deputowanych uchwaliła przedłużenie traktatów handlowych.

Odwołanie Grévego z Algieryi ma być postanowione, lecz dla ocalenia pozorów, nie zaraz nastąpi. Mimo tego podczas obrad nad budżetem wojny może minister Farre otrzymać wotum nieufności.

Bióro berlińskie Wolffa zamieszcza taki telegram z Paryża: „Słychać, że w południowej Karolinie wybuchły zaburzenia murzynów“. Natomiast bióro korespondencyjne wiedeńskie ogłasza taki telegram z Paryża: „Głoszą, że w Negrine na południu prowincyi Konstantyny wybuchły zaburzenia“. Zobaczymy, które doniesienie jest prawdziwe, a które przekręcone; podajemy je zaś oba na dowód, jak nieraz telegramy pełne są błędów.

Z oświadczenia uczynionego onegdaj w Izbie niższej parlamentu angielskiego przez podsekretarza stanu Dilke okazuje się, że istotnie ze strony dyplomacyi angielskiej a prawdopodobnie za porozumieniem się z innemi mocarstwami zamierzone są lub też już poczynione w Stambule kroki w celu zapobieżenia, aby Midat nie został straconym. Dilke bowiem odmówił odpowiedzi na zapowiedziane zapytanie w tej kwestyi, a to na tej podstawie, iż obecnie toczy się o to korespondencya, a przeto nie mógłby dać odpowiedzi teraz.

W konferencyi menniczéj obradującéj w Paryżu przyszło już do ważnych deklaracyj ze strony reprezentantów różnych mocarstw na korzyść waluty dwumetalowéj. Szczegóły podajemy w dziale ce gospodarstwa i handlu.

W miejsce Hassuna obranym został znaczną większością Azarian patryarchą obrządku ormiańskiego.

Romanul wypowiada w artykule, który *Polit. Corr.* uważa za urzędowe zdanie, że rozejście się komisyi dunajowéj znaczy usunięcie z porządku dziennego kwestyi komisyi mięszanéj *(commission mixte)* i wszystkiego, co w związku z nią zostaje i że dalsze narady to tylko mogą mieć na celu, czy po upływie terminu oznaczonego traktatem berlińskim na działanie komisyi międzynarodowéj potrzeba jeszcze będzie przedłużyć jéj narady lub nie. Widać z tego, że Rumuni pragną usunąć po prostu interwencyę europejską, pod pozorem, że czas zawarowany dla jéj postanowień przeminął i rządzić na dolnym Dunaju samowładnie.

W Atenach przyjęto wiadomość o wkroczeniu wojsk greckich do obwodu Arty z wielkim entuzyazmem. Wieczorem miasto było illuminowane.

Z Belgradu donoszą o rozruchach zaszłych w Tersie bułgarskiem: urzędnicy i stronnicy książęcy schronili się na terytoryum serbskie.

Serbski minister spraw zewnętrznych Mijatowicz wyjeżdża za urlopem do wód.

Ostatni biuletyn, jaki nas doszedł wczoraj o przebiegu choroby prezydenta Garfielda, dochodził do d. 6 b. m. wieczór. Nadzieja wyzdrowienia staje się codzień pewniejszą, nie można jednak twierdzić jeszcze, aby niebezpieczeństwo już minęło, bo przypaść jeszcze mogą zmiany bardzo groźne w toku leczenia. Dzień dzisiejszy ma być pod tym względem bardzo ważnym, bo obawa zapalenia jeszcze nie minęła. Żadne dotąd wyjaśnienie co do pobudek zbrodni nie jest wiadomem; przypuścić bowiem trzeba, że śledztwo prowadzone jest bardzo tajemnie. Guiteau miał z swoim szwagrem rozmowę, w ciągu której rzekł, iż dokonał woli ludu za natchnieniem bożem. Pewną jest rzeczą, iż należał on do sekty religijnej znanej pod nazwiskiem „Oneida“. Słowa te wskazywałyby chorobliwy stan umysłu zbrodniarza. Mimo tego nie ustają pogłoski nieprzychylne wiceprezydentowi Chesterowi M'Arthurowi i senatorowi Conklingowi, jako wielce niechętnym dla Garfielda, których posądzają, że chcieli się pozbyć prezydenta, gdyż pod rządami zastępcy jego M'Arthura powiększyłyby się widoki ich pod względem obsadzania urzędów ich kreaturami. Obaj przeto posądzani przez opinię publiczną, nie zaniedbują żadnej sposobności, by potępić zbrodnię. Przytaczają jednak słowa Conklinga, gdy mu się nie powiodło przeprowadzić w senacie wyboru swego zausznika na urząd poborcy portowego w Nowym Jorku, że teraz pozostaje mu tylko wybór między zabójstwem albo samobójstwem. Aresztowano niejakiego M' Namara, który miał zawołać, że nie wie jeszcze, czy ma zabić Blaina (ministra spraw zagranicznych) czy Arthura (wiceprezydenta). Człowiek ten ma być jednak obłąkanym.

Nie mogły mieć i nie miały znaczenia ani doniosłości, potępienia godne zajścia uliczne w Pradze. Wybryki takie zdarzają się wszędzie a nawet tym razem pozbawione były wszelkiej werwy, wszelkiego dramatycznego interesu, pospolite i ciężkie, jak piwo, które im przewodniczyło. Żadnej także wagi przywięzywać nie można było i nie należy do wielkiego lamentu, który chórem podniosło dziennikarstwo opozycyjne. Nie mogło być inaczej. Sposobność była zbyt dobrą *on prend son bien où on le trouve.* Nie podobna nawet żądać, aby stronnictwo wiernokonstytucyjne nie skorzystało z tak doskonałej sposobności. Żyje ono dziś agitacyą, znalazł się do niej powód. Chce obalić gabinet hr. Taaffego i próbuje użyć w tym celu zajść pragskich. Oto wszystko. Zamiar jest widoczny i przezroczysty.

Ale byłoby ważnem i doniosłem gdyby istotnie zdołano zaniepokoić umysły ludności niemieckiej w Austryi, jak to nadmienionem było w liście z Wiednia, który wczoraj umieściliśmy na końcu dziennika. Tu zaczęłoby się niebezpieczeństwo. Nie krzyki ludzi, najzupełniej przeświadczonych, że niczego nie potrzebują się obawiać ale zatrwożenie się w dobrej wierze ludu i zasępienie się jego, mogłoby być groźnem. Zaniepokojenie ludności niemieckiej w Austryi mogłoby prowadzić, jak słusznie w przytoczonym liście powiedziano do wojny domowej. Już sam ten wyraz jest złowrogim!

W tym punkcie sprawa przestałaby być lokalną i zaczęłaby obchodzić bezpośrednio wszystkich, a odpowiedzialność nie za wypadki pragskie ale za wojnę domową stałaby się wielką i przygniatającą. Kto ją ściągnie na siebie, ten będzie winnym. Dopóki rzecz rozgrywała się na ulicach Pragi, milczeliśmy, bo nieczuliśmy się uprawnieni mięszać się w spór miejscowy, ani nawet apodyktyczny o nim sąd wydać.

Od chwili, jak sprawa stałaby się niebezpieczną dla państwa, zmieniłoby się pod tym względem położenie.

Kto pcha do wojny domowej, kto daje do niej powód, ten jest nieprzyjacielem państwa i ten musi być przygotowanym na przyjęcie wszystkich następstw stanowiska, jakie zajął.

Że całe zachowanie się nietylko dziennikarstwa, ale i zebrań posłów wiernokonstytucyjnych tak w Wiedniu, jak w Pradze zmierza pod pozorem zalecania spokoju, do wywołania głuchej wojny domowej, to jest widocznem, i stronnictwo to zgubi się na tej drodze, jeżeli go błędy przeciwników nie wyratują. W takim stanie rzeczy należy przedewszystkiem zostawić temu stronnictwu monopol szczwania do wojny domowej. A stać się to może jedynie wtedy, jeżeli z drugiej strony nie da się najmniejszego powodu, nawet pozoru. W tem rozum polityczny.

Głos nasz musi być i jest bezstronnym, bo w naszym kraju nieistnieje sprawa, która groziła w tej chwili niebezpieczeństwem w Czechach, niema w nim Niemców. Jako wolni od grozy, możemy mówić szczerze.

Przedewszystkiem w podobnych okolicznościach należy uzbroić się w spokój. W chwilach takich sama przesada podwaja niebezpieczeństwo, bo obraca się na korzyść tych, którzy je chcą wywołać, widząc w niem własną korzyść.

Dotąd rząd dawał dowód spokoju a spieszna zmiana namiestnika, zastąpienie więcej dbałego o swoje zdrowie, niż o bezpieczeństwo publiczne bar. Webera jenerałem Krausem, świadczy o stanowczości w spokoju. Nie leży zaś w tradycyach austryackich umieć uprzedzać wypadki.

Czesi łudzić się nie powinni; ich losy, są w ich własnych rękach. Czeka ich nieochybne bankructwo polityczne, jeżeli czemkolwiek przyczynią się do sprowadzenia waśni domowej. Ze względów czysto strategicznych wypadki pragskie byłyby dla nich opłakanem zdarzeniem; gdyby do nich własne dołączyli błędy, przegraliby kampanię.

Wobec takiego położenia ani roztropnem, ani zręcznem nie jest kłaść wciąż nacisk na tę okoliczność, iż ze strony niemieckiej nastąpiła prowokacya, bo chociażby i tak było, jeszcze to nieusprawiedliwiłoby haniebnych wybryków a interes, rozum, patryotyzm i bezpieczeństwo Czechów nakazują, nie pytając o przyczynę, zapobiedz stanowczo i ostatecznie ponowieniu się wypadków złowrogich, ale zarazem potępić otwarcie i bez zastrzeżeń te, którym przeszkodzić niezdołano. Albo są przywódzcy czescy, albo ich niema. Dziś właśnie należy się o tem dowiedzieć, bo dobro ich narodu i dobro Austryi wymaga, aby zażegnali nawet podejrzenie, że Czesi dali i dają powód do wojny domowej z Niemcami. Niepowinni ci przywódzcy zapominać, co powiedział wielki w tych rzeczach znawca: *Le pouvoir dans les peuples est facheux en ce point, qu' il vous rend responsable même de ce, qu'ils font malgrè vous.*

Rozchodzi się tu o interes polityczny, jasny i wyraźny. Kto chce zaprzepaścić przyszłość, niech pcha do wojny domowej; kto ją chce sobie zapewnić, niech nie szczędzi ofiar, aby ją zażegnać, nawet aby odepchnąć od siebie pozory, iż do niej rękę przykłada. Walka stronnictw, ale nigdy wojna z Niemcami w Austryi! Nikt jej nie chce, to pewna, a czeski klub w swej przeciwrezolucyi jasno, stanowczo i dzielnie to naznaczył. Jednak już nie samych tylko Czechów jest zadaniem, ale wszystkich dobrze myślących w państwie, dowieść, że najmniejszego do niej nie daje się powodu i że całe stronnictwa nie dadzą się wciągnąć w błoto przez zgraję uliczną, ani też przez tych, którzy czyny jej niecne wyzyskać pragną, w skutku nienawiści, pychy i zawiedzionych żądz!

Ci którzy nie umieją różróżnić aktów religijnych od stosunków dyplomatycznych, mniemali, że pielgrzymka słowiańska do Rzymu przerwie układy rządu rosyjskiego ze Stolicą św. Pogłosce tej, opartej na wyjeździe pp. Masołowa i Buteniewa z Rzymu, daje stanowcze zaprzeczenie *Agence russe.* Zaprzeczenie to jest wiarogodnem, bo pielgrzymka słowiańska mogła być niemiłą dla stronnictwa panslawistów identyfikujących schizmę z propagandą polityczną, mogła zresztą skłonić dyplomatów rosyjskich do chwilowego wyjazdu, aby nie byli świadkami zjednoczenia katolików Słowian na gruncie Kościoła, zjednoczenia, które zatrzymuje się u granic państwa rosyjskiego, ale nie miała nic w sobie wyzywającego dla Rosyi. Nie mogła się też stać przyczyną zerwania rokowań, ale raczej nową stać się pobudką do zawarcia ugody. Z jednej bowiem strony pielgrzymka przekonać powinna rząd rosyjski o potędze i duchowym wpływie papieztwa wobec Słowiańszczyzny, z drugiej zaś o tem, że dziś między prześladowcami a prześladowanymi, między schizmatycką Rosyą a katolicką Polską stoją ludy katolickie Słowiańszczyzny, że z ich uczuciami racholować się winna Rosya, jak się niegdyś liczyła z opinią zachodu i Europy i dla niej zakrywała lub modyfikowała system narodowego i religijnego prześladowania.

Chcemy wierzyć przeto *Agence russe,* że układy na nowo zawiązane będą — ale kiedy ukończone zostaną, o tem nas nie objaśnia telegrafowana treść tego urzędowego komunikatu. Mówi on bowiem tylko o nauce religii, że rząd rosyjski w niej zostawi Kościołowi katolickiemu zupełną wolność. Nauka religii to słowo bardzo elastyczne. Kościół ma misyę nauczania i propagandy, a tej przynajmniej w obecnym swym składzie i fazie rząd rosyjski pewno nie zechce przyznać. Jeśli o naukę szkolną katechizmu chodzi, to jeden tylko szczegół z licznych punktów spornych poruszonych w układach. Frazes o niewkraczaniu duchowieństwa w sferę państwa, na pole polityczne jest także bardzo elastycznym i jakby skopiowanym z not i artykułów niemieckich w czasie kulturkampfu. Zadaniem konkordatów bywało właśnie rozgraniczyć sferę kościelną od politycznej i państwowej, ale *Agence russe* mówi, że Rosya niechce konkordatu, chce tylko uregulować praktyczne szczegóły, aby zapobiedz starciom. Rozumiemy to rozróżnienie — i od początku niespodziewaliśmy się niczego więcej, po układach: praktyczne szczegóły to porozumienie o nominacye biskupów, to uchylenie bezprawnych zarządów dyecezyj jak w Wilnie ułatwione porozumienia biskupów z Papieżem, dalej kwestya seminaryów i uchylenie tego, co jest najbardziej rażącem i nieznośnem w dzisiejszym stanie Kościoła w Rosyi. Wiemy, że do praktycznych szczegółów nie zaliczają dyplomaci rosyjscy wysłani do Rzymu, ani kwestyi Unitów na Podlasiu, ani naprawy innych krzywd i gwałtów dokonanych w ostatnim okresie terorystycznych rządów.

Chodzi więc tylko o chwilowe *modus, vivendi,* równie pożądane dla państwa jak rokujące niejaką ulgę dla wiernych i Kościoła katolickiego. W czasach nihilizmu nawet schizmatycki carat czuć musi potrzebę układu z Rzymem, aby poddani katolicy nie byli pozbawieni wpływu religii i przez państwo skazani na bezwyznaniowość. Niestety poczucie tej potrzeby nie sięga tak daleko, aby przemazać krwawe karty propagandy schizmatyckiej na Podlasiu i wyrzec się innych planów przeciw katolickiej ludności. Konkordat jest niemożebny, bo Stolica święta żadnego z dokonanych gwałtów na sumieniach nie uzna, niczego nie poświęci, co jest prawem i zasadą — ale natomiast chętnie przyjmie *modus vivendi* w owych praktycznych szczegółach; o ile one rokują jakąkolwiek ulgę dla wiernych. Pielgrzymka słowiańska nie wpłynie na zmianę usposobień pojednawczych Stolicy Stej pod tym względem. Potrzeba tylko, aby pp. Masołow i Buteniew powrócili z ściślejszemi instrukcyami i z dobrą wolą zawarcia ugody do Rzymu — a wtedy przekonamy się, że *Agence russe* podała swe zaprzeczenie w dobrej wierze, a nietylko dla tego aby w chwili wielkiego zebrania Słowian w Rzymie usprawiedliwiać wobec nich rząd rosyjski.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 7 lipca.

(§§) Reformatorom, którzy chcieliby koniecznie poddać nasz przemysł naftowy pod postanowienia ustawy górniczej, komunikuję fakt, który ogłosił już jeden z dzienników wiedeńskich w formie lakonicznej i bez uwag, które się koniecznie nasuwać muszą każdemu znawcy stosunków. Pierwszem następstwem poddania przemysłu naftowego w Węgrzech pod postanowienia specyalnej ustawy górniczej było to, że niejaki p. Jaksic Starenor Ritter von Kaiserwehr uzyskał 2600 wyłączności górniczych w dwóch komitatach północnych Węgier graniczących z Galicyą od Łupkowa i Homonny po Mező Laborcz i objął w ten sposób rodzaj monopolu exploatacyjnego co do oleju ziemnego w 60 gminach na przestrzeni około 20,000 morgów. Dotąd jeszcze niema w tem nic niesłychanego, chociaż szczegóły powyższe w każdym razie sprawiają sensacyę. Ale oto, co mi pisze z tamtych stron fachowy inżynier górnictwa, zajmujący się od kilku lat sprawą naszego przemysłu naftowego. Trybem spekulacyi dosyć znanej — tak opiewa list, który otrzymałem — przedsiębiorca ów ani się nie wykazuje potrzebnemi do exploatacyi funduszami, ani nawet z braku takich funduszów nie robi tajemnicy, lecz owszem dopiero rozbija się za obcemi kapitałami. Dzieje się to ku największemu zdumieniu właścicieli gruntów objętych monopolem exploatacyjnym, którzy równocześnie

Część literacko-artystyczna.

GŁOS Z POLSKI

na uroczystość

ŚŚ. Cyryla i Metodego

w Rzymie.

Tysiąc lat temu Apostolski Panie,
Zkąd mnogi dzisiaj pielgrzymi wędrowiec
Ku świętej Romie, gdzie brata grobowiec,
Szedł Metod święty. Kapłana ubranie
Pośpiech i boleść serca mu rozwiała,
Lecz wiarą krzepił słabnącą moc ciała;
Szedł, by odeprzeć, czem niesłusznie mierzył
Wróg w siwy jego włos. On prawdę szerzył,
On sojusz z Rzymem dzierżył niezachwiany
Nad dziećmi duszy swojej, nad Słowiany.

Szedł, a po za nim światłem lśnią się drogi,
Któremi chodził za celem żywota:
Sieluń mu świadczy i kopuła złota
Hagii Zofii. I z kąd greckie bogi
Mnichów Olimpu wygnała modlitwa,
I za dusz ludzkich zbawieniem gonitwa
Świadczy tam — w sine Chazarów wybrzeża
I męczeńskiego relikwia Papieża
Zbożnemi braćmi dłońmi wydobyta.
Świadczy pacierza szmer, co Słowian łanem
Płynie z poszumem pszenicy i żyta
Dunajskiej fali przeźroczym limanem
I kędy Wisła siny Bałtyk wita,
Gdzie synów Piasta biorą prawdy dreszcze,
Gdzie jutro staną pany chrześciańskie,
Pojutrze staną wyznawcy i wieszcze.
Przyszedł i znalazł, co przez długie wieki
Znalazł tu każdy wędrowiec daleki,
Człowiek czy naród: Miłosierdzie Pańskie
Prawdy i Sądu wiekuiste słowo.
Arcypasterzem powrócił na nowo
Zmarłego brata duchem wskróś przejęty
Wrócił radosny, silny, korny, święty!
Twarz jego dziwną pewnością natchniona,
Bo czuł, że z Bogiem Unia umocniona,
Czuł, że Sieluńskich Apostołów para
Na klamry związku da swe święte kości,
Że Cyryl złożon, gdzie Prawda i Wiara,
Że Metod legnie, gdzie lud ich miłości.

Tysiąc lat odtąd, Apostolski Panie,
Drogą znaczoną dwóch świętych stopami
Światła Bożego spływa zmiłowanie,
Sól Bożej płynie Słowianom mądrości.
Na chlebie Pańskim z powłoki dziecięcej
Za wielkiem słowem z Męczenników wzgórza
Już nie szczepami, ale narodami
Rycerstwem Bożem w dziejach się wynurza
Słowiańska rzesza, tysiące tysięcy,
I w krzyżach życia krzyżem przyodziana
Na kresach świata stoi w służbie Pana.
W dopustów bożych bezbrzeżnej tkaninie
Radość i boleść drogą ową płyną
Ku sercu Matki — od Matki ku synom.
W jednego serca niezmieścić głębinie,
W szerokiej harfy niezmieścić bezdeni
Wszystkich tych płaczów, wszystkich tych promieni,
Gromu, co podał świat wiernych w rozterkę,
Gromu, co Hagię rzucił w poniewierkę,
Gromu, co wisiał w chmur topieli czarnej
Kałki niezalan krwią, Kosowa, Warny,
Aż dan był ten, któremu Jan na imię,
I gromów tych, których zarzewie drzymie
W szatańskiej pysze, co się z Panem mierzy,
Co myśląc błądzi, co wierząc niewierzy
I jak wewnętrzny żar niszczy i pali
I gromów tych, którychmy od — Chrześcian doznali.
O! tych ostatnich, co rwały pasterzy
Z pośrodka ludu, co pięścią siepaczy
W przepaście błędu gnały lud w rozpaczy!

Bezdenna lutnio milcz, dziś dzień wesela!

Więc jak anielska, niech płynie kapela
Do duszy Twojej Apostolski Panie
Czem tchnęli w dziejach, czem dziś tchną Słowianie,
Co rozszczepionych stóleci robotą
Wiąże ich po wiek klamrą szczerozłotą,
Co pod pasterskie ściele ich sandały,
Snopek narodów, boleścią dojrzały.
Zbożnego ludu pacierz niechaj łanem
Słowiańskiej płynie pszenicy i żyta,
Dunaju fali szeleszcząc limanem
I kędy Wisła siny Bałtyk wita
I od Wełtawy, od Łaby przeźroczy,
Gdzie smętny Niemen, gdzie Dniepr fale toczy,
I jak daleko pług i miecz Polaka,
W krzyżowej służbie dotarł krwią i znojem,
I jak daleko tęskni dusza jaka
Tam, bez ołtarzy, strzeliste przebojem
Szląca modlitwy, w Zachodu wpatrzona
Blaski, gdzie Ojciec podnosi ramiona.
Wszędzie tam kornie niech padną na twarze
Wodze narodów, bólów ich harfiarze
W ślad tych, co światu stawali na stróży
W ordynku wojny, w rycerstwa obróży,
Krzyż chroniąc Pański hełmów pióropuszem,
Nie zdradą zbrojni, ale animuszem,
W ślad tych, co dłońmi złączeni w Lublinie
W jedną miłością natchnione narody,
Ranę rozterki, co krwią serca płynie
Wielkim dniem Brzeskiej łagodzili zgody,
W ślad tych, przy Tobie ciałem, mieczem, duchem,
Krzyżem, Anielskim walczącego ruchem
Kościoła, wiernym Twym słowiańskim Panie
Rwać się ku niebu, rwać na Zmartwychwstanie.
Wierzyć i kochać, czynić i przebaczać,
Światłości pełnią w cienie błędu wkraczać,
Pochodnię Bożą w bratnie nieść narody,
Jak czynił Cyryl, jak czynił Metody.
Struna na lutni słowiańskiej napięta
Gdzie ul Piastowy i gdzie Roma święta.

W przeczenia burzach drży świat chrześciański,
Z Chrystusem w walce żyją duchy świata,
O Ty błogosław, coś Namiestnik Pański,
Wieńcu narodów, coć stopy oplata.
Z Tobą i prawdą często pognębiony,
Z Tobą i w prawdzie chce palmy zwycięskiej.
O Ty mu wypros duch wytrwania męski,
Ty mu Anioła dobrej wypros rady,
Ty ducha zgody, Ty z błędów powstania
Łaskę! O niepuść Ty bez zmiłowania
Twoich, co pójdą — Metodego drogą
Z Bogiem w twarz stanąć — bałwochwalczym bogom.

16 czerwca 1881 r.

*) Wiersz Józefa Szujskiego, wygłoszony w Rzymie przez Stan. hr. Tarnowskiego na zgromadzeniu S. Akademii z woli Leona XIII.

dowiedzieli się, co im grozi i jak łatwo ogromny interes uzyskać można bez potrzebnego kapitału. Podatek roczny od tego przedsiębiorstwa wyniósłby według skali austryackiej przeszło 10,000 złr., ale w Węgrzech mówią, że z podatkiem można zalegać bez ujmy dla uzyskanego prawa.

Wobec tego faktu zapytuję regalistów naszych, jak myślą zabezpieczyć przemysł naftowy na wypadek, gdyby i u nas także pierwszem następstwem uprzedzenia regala było wystąpienie takiego samego p. Jaksica von Kaiserwehr z monopolem exploatacyjnym? A że tacy panowie, jak powyżej wymieniony, tylko czekają na to, aby na Galicyę zarzucić sieć swoich pomysłów przedsiębiorczych, to nie ulega wątpliwości. Najzapaleńszy regalista musi przyznać co najmniej, że jeżeliby nasz przemysł naftowy poddany być musiał pod postanowienia ustawy górniczej, trzebaby równocześnie dostatecznie zasłonić się przejściowemi przepisami.

Komunikuję wam jeszcze jeden fakt, który nie wydarzył się u nas, ale nam się da uczuć. Znana jest wam sprawa fundacyi ś. p. Zahorskiego, zmarłego przed kilku laty w Wiedniu pułkownika rosyjskiego, który połowę krociowego majątku swojego przeznaczył na fundacyę dla Galicyi. Wiedeńska prokuratorya skarbowa tak doskonale pokierowała tą sprawą, że z tej połowy dla kraju naszego zapisanej zrobiło się tylko 95,000 złr., kiedy tymczasem połowa dla sukcesorów wynosi około 250,000 złr.! Na egzekutorach testamentu nie ciąży żadna wina; czynili oni, co mogli, ostrzegali, reflektowali i odradzali jak mogli, ale prokuratorya skarbowa nie stosowała się do tego. Niechby coś podobnego wydarzyło się we Lwowie i niechby na tem ucierpiała jaka prowincya niemiecka. Toż toby nam wyprawiono awanturę, a szpalty dzienników wiedeńskich byłyby cały tydzień przynajmniej przepełnione komentarzami do tego przykładu *polnischer Wirtschaft*.

Po raz wtóry przypominam pp. technikom, że czas już zgłaszać się do ministerstwa handlu na posady przy kolei transwersalnej, bo jeżeli tego rychło nie uczynią, sami sobie przypisać będą musieli złe skutki. Na konkurs niech nikt nie czeka, bo nie będzie nawet ogłoszony.

Konstantynopol 21 czerwca.

(Proces morderców Abdul Azisa).

Onegdaj wieczór nikt nie przypuszczał, aby dziś już miał się przysłuchiwać rozprawom procesu w Ildiz Kiosku, niewiadomym był bowiem do ostatniego dnia termin rozpoczęcia tych rozpraw sądowych. W ostatniej chwili zaczęto rozdawać karty wstępu do sali sądowej zapewne, aby uniknąć tłumu żądających. To też oprócz drogmanów ambasad, przedstawicieli prasy miejscowej i kilku sprawozdawców zagranicznych, niewidziano w sali prawie nikogo ze znakomitości świata finansowego i rządowego. Wszystkiego zebrało się publiczności około 50 osób, wśród których przeważali urzędnicy rządowi, ulemowie i oficerowie tureccy. Trybunał zasiada pod bogatym i długim namiotem, na końcu którego jest miejsce dla publiczności. Namiot ten rozbito na wzgórzu Ildiz w pobliżu pałacu Sułtańskiego obok kordegardy multańskiej. Pojazdy dojeżdżają tam do góry i zatrzymują się o sto kroków, od namiotu skąd już dochodzi się piechotą. Oficerowie będący na służbie, żołnierze, i urzędnicy i służba sądowa odznaczają się grzecznością wobec zaproszonych gości. Karty wstępu są osobiste z wypisanem nazwiskiem i godnością. Wszedłszy pod namiot zasiada się na wygodnych krzesłach angielskich z safianu zielonego. Widzi się tu przed sobą w głębi namiotu trybunał usadowiony w półkole przed stołem zakrytym zielonem suknem. Krzesła sędziów są złocone. Na krześle prezydyalnem siedzi Savroni effendi prezes trybunału apelacyjnego. Po jego prawicy Christoforides effendi prezes sądu kryminalnego i czterech sędziów tegoż sądu, z których dwóch chrześcian. Po przeciwnej stronie zasiadają urzędnicy i pisarze. Oskarżeni siedzą naprzeciw trybunału. Siedzą oni na słomianych stołkach a strzeże ich cały szereg żandarmów stojących. Dalej balustrada oddzielająca trybunał od pretoryum. Ława obrońców stoi pod biórem sekretarzy. Uważałem, że nie ma stenografów. Stenografia niezostała dotąd wprowadzoną do trybunałów ottomańskich, co bardzo szkodzi dokładności sprawozdań. Midat basza na pierwszej sesyi nie zasiadał na ławie oskarżonych. Gdy nadeszła kolej na niego, wprowadzono go na środek sali. Wszedł pomiędzy dwoma żołnierzami mającymi karabiny z bagnetami, a za nim postępował adjutant sułtański. Zdaje się, że był to sposób wyszczególnienia go od jego towarzyszy. Był w surducie szarym po kolana i miał pod pachą papiery. Broda jego całkiem posiwiała a cały się bardzo pochylił. Znać że się zestarzał w czasie pięcioletniej niełaski. Za jego wejściem prezes trybunału, który przeprowadzał z Midatem śledztwo w Smyrnie, wyszedł i zostawił przewodniczenie rozprawy Christoforidesowi effendemu. Midat basza odpowiadał na stawiane sobie pytania z pewnością siebie i spokojem. Gdy stał przed kratkami co kilka minut wysyłano posłów do pałacu sułtańskiego z zawiadomieniem o odpowiedziach ex-wezyra. Po jego przesłuchaniu, wyprowadzono go z sali, prezes zajął znów swoje krzesło — i zaczęto przesłuchiwać świadków którzy przysięgali: mahometanie na koran, chrześcianie na Ewangielję, żydzi na talmud Trzy te księgi odmiennych zakonów w bogatej oprawie spoczywały na pulpitach. Pierwszymi świadkami byli dwaj eunuchy murzyni z pałacu cesarskiego. Obaj widzieli morderców dokonywających zbrodnię, wskazują ich też palcem na ławie oskarżonych. Nie odkrywali tajemnicy morderstwa, gdyż im zagrożono śmiercią, gdyby zdradzili. Po nich wchodzi stary Hodżis. On pierwszy podniósł ciało zamordowanego Sułtana, ale niezdawał sobie sprawy jaką on śmiercią zginął. Słyszał atoli, że mówiono o morderstwie. Potem przychodzi stary sługa, który utrzymuje, że Fabri bey przyznał mu się, że sam zabił sułtana Abdul Azisa. Potem wchodzi piękna i młoda kobieta w otoczeniu matki zmarłego sułtana. Widocznie zapłoniona i zniemielona z trudnością odpowiada na pytania sędziów, którzy też proponują, aby zeznania spisane potwierdziła.

Słyszała ona w pokoju Sułtana hałas i pasowanie się, a potem dwóch ludzi uciekających przez okno. Następują zeznania lekarzy Abdul Azisa: San Marco baszy Greka, Casto-effendego izraelity i lekarza wojskowego muzułmanina. Pierwszy przejęty rozpaczą na widok zamordowanego pana i dobroczyńcy nie mógł na razie zbadać czy padł on skutkiem samobójstwa czy morderstwa. Dwaj inni obstają przy zdaniu komisyi międzynarodowej medycznej, która skonstatowała samobójstwo. O godz. 7ej wieczorem prezes zawiesił to pierwsze posiedzenie trybunału. Oskarżonych wyprowadzono pod eskortą, wtedy mogłem się im dobrze przypatrzeć, gdyż podczas przesłuchiwań byli obróceni plecami do publiczności. Pierwszy odjechał w zamkniętym pojeździe wśród szpalerów żołnierzy Mahmud basza Damat, w drugim pojeździe Novi basza. Obaj mają wyraz spokojny, ubranie staranne, i nie zdradzają obawy. Inni oskarżeni prowadzeni przez żołnierzy idą piechotą do poblizkich koszar, które im służą za więzienie. Z wyjątkiem Fachni beya mają oni postacie pospolite. Mustafa Sechliran główny aktor krwawego dramatu, ma około 60 lat, jest wysoki i ma odrażającą twarz. Dziś drugie odbędzie się posiedzenie, na które właśnie odjeżdżam.

Mówiłem wam niedawno o komisyi, która ma się zająć nową organizacyą poczt w Turcyi. Na podstawie prac tej komisyi Assym basza wystosował notę do reprezentantów mocarstw z żądaniem zniesienia poczt zagranicznych funkcyonujących w państwie ottomańskiem. Ambasadorowie austro-węgierski, francuski i angielski dali już na to odpowiedzi stanowcze, twierdząc, że poczta turecka nie jest dostatecznie zorganizowaną, aby dawała odpowiednie rękojmie. Porta obstaje przy swojem twierdząc, że dochody z poczty należą do regaliów i są wszędzie wyłącznym przywilejem rządów terytoryalnych.

Lord Dufferin na audyencyi w pałacu sułtańskim powiedział mowę, w której rzekł: „czuję się szczęśliwym, że znów jestem w stolicy W. Ces. Mości przedstawicielem mocarstwa, które życzy Ci szczerze szczęśliwego panowania również jak pomyślności dla ludów Twemu berłu podległych“.

Dzienniki tureckie omawiając te słowa nowego ambasadora dodają, że aby one wzbudzały zaufanie potrzeba:

1) aby Anglia działała wespół z Portą dla skrzyżowania planów nieprzyjaciół Turcyi, chcących przeszkadzać dziełu reform; 2) aby W. Brytania wróciła do polityki Palmerstona na Wschodzie; 3) aby użyła swego wpływu dla zwrócenia kapitałów zagranicznych ku Turcyi, bez których reformy są niemożebne; 4) aby poparła wykonanie traktatów i stypulacyj w tem, w czem one są korzystne dla Turcyi.

Do tych warunków przywięzuje *Vakit* powrót zaufania dla Anglii, *Hakikat* zaś, dziennik uchodzący za organ pałacowy zajmuje się Austryą i powiada, że Austro-Węgry chcą się rozszerzyć aż do zatoki Saloniki a z drugiej strony po Czarne morze. Pyta, co powie Europa, gdyby to mocarstwo chciało dokonać swych zamiarów w razie zaburzeń w Bułgaryi. Dziennik ten zarzuca lordowi Granville, że popierał politykę Aleksandra bułgarskiego, która jest polityką rosyjską. Zdaje się mówi on, że Bułgaryę odebrano Turcyi, aby ją ostatecznie oddać w ręce Rosyi. Wypadki w Bułgaryi dowodzą porozumienia anglo-rosyjskiego do którego należy także Francya, aby Anglia dała swe przyzwolenie na fakta dokonane w Tunisie.

Rezonowania te prasy tureckiej są dość ciekawe. Wskazują opinie, które tu kierują i tłumaczą zupełny zwrot jaki się odbywa w polityce ottomańskiej. Zdaje się, że Porta zwraca się ku Anglii, a z nieufnością odwraca się od Austryi, zarówno z powodu kwestyi bułgarskiej, jak z powodu kolei żelaznych.

NPan nadał starszemu zarządcy górniczemu i hutniczemu w Swoszowicach Stanisławowi **Mrowcowi**, uznając jego znakomitą i użyteczną służbę tytuł i charakter radcy górniczego z uwolnieniem od taksy.

Minister sprawiedliwości mianował Władysława **Madejskiego**, sędziego powiatowego w Śniatynie, sekretarzem rady sądu obwodowego w Samborze.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej odbyło się wczoraj pod przewodnictwem prezydenta miasta Dra **Weigla** o godz. 5tej po południu; radców obecnych było 45ciu.

Spółka kamieniarzy: Hochstim, Stehlik i Trembecki wniosła rekurs od uchwały komisyi plantacyjnej odmawiającej jej pozwolenia do składania na plantacyach materyału kamieniarskiego do budowy gmachu uniwersyteckiego. Rada po dłuższej dyskusyi w której brali udział r. m. **Birnbaum**, **Muczkowski**, Dr **Grabowski**, Dr **Majer**, Dr **Zoll**, **Zaremba**, przychyliła się na wniosek r. m. **Zieleniewskiego** do prośby rekurentów. Rada udziela urlop r. m. **Feintuchowi**, **Grossemu** i **Zieleniewskiemu** pierwszym dwom na 6 tygodni, ostatniemu na dwa miesiące.

Akta wyborcze oraz protokóły spisane z powodu dokonanych wyborów przedłożone przez komisye wyborcze odesłała Rada do sekcyi IIIej dla formalnego sprawdzenia wyborów i ogłoszenia nazwisk osób wybranych.

R. m. Dr Faustyn **Jakubowski** przedstawił wniosek tej osnowy: Rada miejska uznaje potrzebę założenia szkoły dla sług w Krakowie i przekazuje ten wniosek sekcyi szkolnej do przedłożenia odpowiednich wniosków. Przyjęto.

R. m. Dr **Szlachtowski** przedstawił wyczerpująco przebieg narad komisyi ustanowionej dla sprawy gazowej, zawiadamiając zarazem Radę o przedsięwziętych krokach z powodu kończącego się kontraktu z Towarzystwem Dessauskiem. Przebieg tej sprawy podaliśmy już w naszym dzienniku, dlatego go tu powtarzać nie będziemy.

Rada z objawami zadowolenia i uznania dla komisyi przyjęła do wiadomości sprawozdanie r. m. Dra **Szlachtowskiego** i poleciła komisyi dalsze spieszne działanie w rozpoczętym kierunku. Zarazem poleciła Rada sekcyi finansowej, aby przedstawiła wniosek, w jaki sposób ma być zebrany kapitał 300,000 złr. potrzebny na budowę zakładu gazowego ewentualnie zaś upoważniono też sekcyę do traktowania o zaciągnienie pożyczki do wysokości 300,000 złr. bądź to pożyczki zwykłej, bądź też hypotecznej.

Po załatwieniu jednej sprawy gospodarczej dotyczącej uregulowania ulicy św. Sebastyana, którą przedstawił r. m. **Rzewuski** tudzież po uchwaleniu wniosku sekcyi skarbowej, przedstawionego przez adjunkta **Trębowelskiego** względem wydania z kaucyi śp. Kulskiego kasyera miejskiego 1000 złr. tegoż sukcesorom, rozpoczęło się posiedzenie **poufne**, na którem upoważniono prezydenta miasta do przyjęcia trzech aplikantów tudzież zamianowano p. Dra Aleksandra **Wilkosza** lekarzem miejskim.

Koniec posiedzenia o godzinie wpół do 9ej wieczór.

Sprawy monarchii.

(Z Klubu Czeskiego w Pradze). Donosiliśmy już, że odbyło się w Pradze zebranie zwyczajne Klubu Czeskiego, w którem oprócz bardzo wielu posłow wzięło także udział mnóstwo Członków Klubu; przewodniczył Zeithammer i wskazał, w jaki to sposób stronnictwo centralistyczne i organa jego wyzyskują przeciw Czechom ostatnie wypadki pragskie; Dr Gabler zaś, że centraliści chcą z tych wypadków skorzystać, aby na nowo powrócić do władzy. W końcu uchwalono następujące **Oświadczenie**:

„Na posiedzeniu swojem z d. 2 b. m. „Towarzystwo wiernokonstytucyjne Niemców w Czechach“ uchwaliło rezolucyę, w której „wolność obywatelską i osobiste bezpieczeństwo należących do narodowości niemieckich w stolicy kraju za naruszone i zagrożone“ ogłasza, tudzież wypowiada żądanie, „aby Niemcom użyczono tej skutecznej ochrony prawnej, którą każdy porządny system państwowy wszystkim obywatelom swoim zapewnić powinien.“ A dalej czytamy: „Tem słuszniej i pilniej podnosimy to żądanie, ile że strona niemiecka ani nawet cienia powodu do owych gwałtowniczych attentatów nie podała, i wyłącznej ich przyczyny upatrywać należy w jawnej nienawiści do Niemców.“ Każde przeciwne zdanie odpycha rezolucya jako „świadomą nieprawdę i szalbiercze ubarwianie.“

„Zważywszy, że tego rodzaju twierdzenia tłómaczyć można i należy tylko tak, jakoby czeska ludność stolicy Pragi, albo nawet cała czeska ludność kraju o „jawną nienawiść do Niemców“ posądzoną była; tudzież zważywszy ten stwierdzony fakt, że zwłaszcza ostatniemi czasy żadnych nie było starć lub sporów między niemiecką a czeską ludnością w Pradze: oświadcza klub czeski, że owe twierdzenia mijają się z prawdą, i że całe smutne wzburzenie ostatnich czasów zgoła ani **Niemców** wogóle, ani też **studentów niemieckich** nie dotyczyło, tylko wyłącznie wywołane zostało przez **burszów niemieckich**, którzy już zdawna nocnemi burdami, napaściami na spokojnych przechodniów i swojem wyzywającem postępowaniem, a zwłaszcza umyślnem narodowości czeskiej obrażaniem, cierpliwość i dobroduszność ludności czeskiej na ciężką próbę narażali.

„Zważywszy następnie, że takich rezolucyj jak owa z d. 2 b. m. „Towarzystwa wiernokonstytucyjnego Niemców w Czechach.“ celem nie może być co innego, jak tylko podżeganie niemieckiej ludności kraju przeciw czeskiej: oświadcza klub czeski, że to ukartowane, systematyczne szczwanie narodowości potępia, i że owszem, mimo wszelkich walk politycznych, nie przestanie dażyć do przyjacielskiej komitywy z niemiecką ludnością kraju, z nadzieją powodzenia.

„Zważywszy nareszcie, że ostrze wszystkich tych rezolucyj, jak wykazują wszystkie mowy z d. 2 b. m., ostatecznie tylko przeciw gebinetowi Taaffego jest zwrócone: oświadcza klub czeski, że pojednawczy program hr. Taaffego, dla którego niemieckie stronnictwo wiernokonstytucyjne nie ma wyrozumienia, i tylko szyderstwem go obrzuca, jest na każdy sposób programem polityki iście austryackiej, albowiem dzieje nie okazują żadnego państwa, któreby ludów swoich waśnią stało się, lub choć tylko pozostało wielkiem i potężnem.“

Nastąpiła dyskusya, którą *Politik* dopiero poda, poczem oświadczenie jednogłośnie przyjęto.

(Zakaz telegramów). *N. fr. Presse* donosi: że wszystkie urzędy telegraficzne nawet kolejowe w Czechach, otrzymały następujące polecenie: „Publiczne ogłoszenia lub proklamacye do korporacyj lub do poszczególnych klas ludności, jeżeli niepochodzą od c. k. rządu, należy bezwzględnie odrzucać a telegramy oryginalne tutaj odesłać; na telegramy skonfiskowane szczególną mieć należy baczność.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8 lipca.

W przyszłą niedzielę, jeżeli pogoda posłuży, odbędzie się na plantacyach w godzinach poobiednich dalszy ciąg przerwanej niepogodą w d. 27 czerwca loteryi, z której wiele jeszcze pozostało losów.

— Piorun uderzył onegdaj w Pleszowie na polu dworskiem podczas grabienia siana i zabił na miejscu jednę z kobiet pracujących a drugą mocno poraził.

— O zajściu w Kocmyrzowie, własności ks. Teano, o którem wspomnieliśmy wczoraj, odbieramy następujące dokładne szczegóły. We wsi tej, położonej o dwie mile od Krakowa, gmina włościańska chciała bezprawnie zaprzeczyć dworowi używania prawa drogi przez jej pastwisko prowadzącej. Droga ta była od niepamiętnych czasów w posiadaniu dworu, a w ostatnich czasach na mocy wyroku sądowego prowizorycznego i uchwały Rady powiatowej, zostało prawo dworu potwierdzonem. W dniu 6 b. m. patrol żandarmeryi wysłany z Krakowa dla wprowadzenia dworu w używanie drogi, natrafił na opór całej gminy na miejscu zebranej, a mającej na czele wójta Andrzeja Palonka. Gdy kilkakrotne upominania nie skutkowały i żandarmerya przystąpiła do aresztowania dwóch najbardziej wyzywająco zachowujących się włościan, rzucił się zięć wójta na komendanta patrolu Skąpskiego, usiłując mu wyrwać bagnet. Skąpski broniąc się ranił napastnika; wówczas wójt rzucił się na niego, chcąc mu wyrwać karabin; gdy pomimo upomnienia iż karabin nabity i żandarm użytek z niego zrobić ma prawo, wójt odstąpić nie chciał, dał żandarm do niego ognia i ugodził go kulą w brzuch; kula, która przeszła na wskroś, drasnęła jeszcze jednego chłopa oraz kobietę. Po tem nieszczęśliwym wypadku włościanie rozeszli się, a dwór znajduje się od wczoraj w posiadaniu drogi. Śledztwo sądowe rozpoczęło się.

— **Dębica** 4 lipca. W d. 30 b. m. odbył się tu popis uczniów szkoły 4-klasowej uroczyściej niż zwykle, gdyż w obecności właścicieli Dębicy hr. Raczyńskich oraz licznej miejscowej i zamiejscowej inteligencyi. Hr. Raczyńska obdarzyła po skończonym egzaminie każde dziecko jakąś pamiątką, a następnie przesłała 50 złr. na ręce kierownika szkoły na sprawienie niektórych przyborów naukowych, wyrażając zadowolenie z postępu uczniów.

— **Dar.** N. Pan przeznaczył z własnej szkatuły 100 złr. na budowę szkoły w Kańczudze w powiecie Bielskim.

— **W Marienbadzie** było według listy zdrojowej do 4go b. m. na kuracyi 5959 osób; w Rożnowie zaś na Szląsku do 30 czerwca 598 osób.

— **Arcyksiążę Rudolf** wraz z żoną odwiedzili hrabstwa Clam-Martiniców w ich majątku niedaleko Pragi.

— **Ciekawy zabytek** z r. 1547 znaleziono pod Török St. Miklosz na Węgrzech. Jest to część działa bronzowego z rzeźbą, przedstawiającą zamek z dwiema wieżami w polu herbowem. Między wieżami wyobrażony jest archanioł z podniesionym nad głową mieczem. Poniżej herbu znajduje się wyryty w bronzie napis czeski w czterech wierszach i wymieniona powyżej data. Cały ten ułamek działa waży około 60 funtów.

— **Angielski kapitan okrętowy deputowanym w sejmie węgierskim.** O nowo wybranym deputowanym z okręgu Talyi, nazwiskiem Leon Ashbahs, który jako stronnik umiarkowanej opozycyi przyczynił się do upadku kandydata rządowego Stefana Zalay, donoszą, że jest rodowitym Anglikiem. Objechał on jako kapitan marynarki angielskiej cały świat. Sympatya jego do Węgrów, jaką żywił od dzieciństwa, skłoniła go do porzucenia mglistego Albionu i osiedlenia się jako właściciel dóbr w Talyi. Wkrótce stał się Ashbahs tak popularnym, że go obrano starszym sędzią.

— **Uczniowie niemieccy** uniwersytetu wrocławskiego wyrazili współczucie i uznanie dla akademików praskich narodowości niemieckiej.

— **Jenerał Albedyński** podczas swej obecnej wycieczki po Królestwie Polskiem zwiedził zakłady górnicze w Dąbrowy, po drodze były łuki tryumfalne. Towarzystwo francusko-włoskie dało obiad dla jenerała. W niedzielę przybył do Częstochowy powitany na dworcu przez delegacye obywateli miejskich i włościan, którzy ofiarowali mu chleb z solą. Z dworca jenerał udał się do Cerkwi a potem na Jasną Górę, gdzie u progu przyjęło go całe tamtejsze duchowieństwo. Jenerał Albedyński przeszło dwie godziny zwiedzał klasztor i wszystkie pamiątki z zajęciem. Wieczór obywatele urządzili w resursie obiad.

— **Hr. Loris-Melikow** i jenerał Skobolew znajdują się w Paryżu. Hr. Szuwałow udał się na Berlin do Karlsbadu.

— **Trzewiki a nie szczudła.** Najnowsza moda paryska zarzuciła wysokie korki u trzewików, sprowadziwszy je do miary właściwej, mniej więcej jak przy obuwiu męzkiem.

— **Wynagrodzona przeszłość.** Słynna niegdyś śpiewaczka szwedzka Jenny Lind, nie występująca już na scenie, doznała ze strony króla szwedzkiego takiego odznaczenia, jak jeszcze żadna przed nią artystka szwedzka. Król Oskar II niedawno wręczył jej oprawny w brylanty medal dla sztuk i umiejętności z prawem noszenia tej odznaki na błękitnej wstędze orderu Serafińskiego na szyi.

— **Wyścig pływacki** sześciodniowy odbył się przed tygodniem pomiędzy znanym z przepłynięcia kanału La Manche bez pomocy jakichkolwiek przyrządów kapitanem Webb, a niejakim p. Willie Beckwiht w westminsterskiem akwaryum królewskiem w Londynie. Po sześciodniowych, zaciętych zapasach zwyciężył Beckwiht zrobiwszy w tym czasie 94 mil angielskich, podczas gdy kapitan Webb zrobił ich tylko cośkolwiek nad 92. Zapaśnicy pływali po 10 godzin na dobę bez przerwy, od godziny 1ej popołudniu do 11ej wieczór. Beckwiht wziął nagrodę w sumie 2,500 fs

— **Car Aleksander III.** W szkicu charakterystycznym, który Turgeniew o teraźniejszym cesarzu nakreślił, mówi on między innemi: „Ludzie, którzy wychowani byli z cesarzem, twierdzą, że nawet dzieckiem będąc, nigdy nie skłamał. Posuwał on swoją skrupulatną otwartość do tego stopnia, że gdy z politycznych powodów zaślubić miał narzeczoną zmarłego swego brata, nie zataił jej, że kocha inną kobietę: księżniczkę M., która potem była małżonką bardzo sławnego i bogatego M. D. Wyznanie to wywołało wzajemną otwartość, gdyż Dagmara oświadczyła mu, że namiętnie kochała jego brata. Pomimo tego tworzą oni wzorowe stadło, które równie zgodą, jak stałem wzajemnem przywiązaniem zadziwia“.

— **Spóźniona zemsta.** W Warminster odbywał się w tych dniach przed sądem przysięgłych szczególny w swoim rodzaju proces. Margr. Townshend zbił batogiem w d. 24 maja na publicznej drodze wpobliżu Salisbury lorda Edwarda Thynne, 74-letniego starca, który jechał z Salisbury do domu swego w Laverstock. Pomocnikami margrabiego w zamachu byli pułkownik Nepean i sir Francis Ellis, zatrzymawszy powóz, w którym się znajdował lord Thynne z guwernantką swej córki, jadącej konno obok powozu. Margr. Townshend tłumaczył się przed sądem, że lord Thynne przed 9 laty wykradł mu żonę i że za to chciał się pomścić. Pułkownik Nepean uniewinniał się tem, że widząc w powozie siedzącą damę, zatrzymał konie, aby ustrzedz nieszczęścia. Margr. Townshend skazany został na 3 miesiące więzienia i 300 fs. grzywny, wspólnicy na 100 fs. grzywny.

— **Wandalin,** okręt hamburski, wiozący do Ameryki 1800 wychodźców, zapodział się w drodze na Atlantyku. Spotkała go łódź norwegska, ale nie zdołała go przyciągnąć. Trzy parowce angielskie wypłynęły z Liverpoolu i Glasgowa z węglami i żywnością dla odszukania zaginionego okrętu.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Wojciecha Dranga, Izaaka Feldbluma, za oszustwo; Małgorzatę Fijałkową, za kradzież odzieży; Michała Klapę, za kradzież pieniędzy; Hirsza Szranka, za podejrzane posiadanie rzemieni żydowskich, używanych podczas modłów; S. Kramarczyka, za kradzież kubka srebrnego; za pijaństwo 3 osoby.

Józef Pach, uczeń nożowniczy, złożył w policyi kilkadziesiąt reńskich, znalezionych w zeszłym tygodniu przy ulicy Ś. Marka.

Repertoar Teatru.

W **sobotę** 9go: *Żydzi*, komedya Korzeniowskiego, benefis pani P. Wojnowskiej.

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach** otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— **Muzeum Techniczno-przemysłowe** w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— **Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego** *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— D. 7 lipca pochmurno; termometr od 17·2 doszedł do 27·0 C. Barometr wraca w górę; o g. 7ej rano d. 8go stan jego był 743·2 millim., termometru 19·1 C. Wiatr południowo-zachodni.

— W sobotę d. 9go lipca: ŚŚ. Zenona i Anatolii p. m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

TEATR.

Wczoraj odegrano w letnim teatrze zawsze świeżą i pełną wdzięku komedyę Scribego *Walka kobiet*. Przedstawienie to zalicza się w obecnej obsadzie do najlepszych i z prawdziwą przyjemnością widzi się w ten sposób graną komedyę na polskiej scenie.

Lecz niestety był i cień w obrazie a cień ten rzucały wąsy p. Sobiesława, które wszelkiemu przeszkadzały złudzeniu. W tym wypadku wąsy p. Sobiesława czyniły intrygę komedyi nieprawdopodobną, albowiem baron de Montrichard widząc służącego w liberyi z wąsami, byłby kazał go aresztować w pierwszych scenach, nie mogąc się nie domyśleć, iż nie jest służącym, lecz poszukiwanym spiskowcem Henrykiem de Flavigneul. Czy pan Sobiesław nie wie, że nigdzie, ale zwłaszcza we Francyi służący w liberyi nie noszą wąsów i czy nie dowiedział się jeszcze że w porządnych teatrach aktorzy wąsów nie noszą? Jest to jeden z licznych niestety przykładów lekceważenia sobie sztuki i publiczności ze strony p. Sobiesława. A teraz niech nam wolno będzie zapytać czy usunięcie tak rażących anomalij nie należy do dyrekcyi lub do reżysseryi?

Jutro benefis panny Wojnowskiej *Żydzi* Korzeniowskiego.

Pielgrzymka słowiańska do Rzymu.

Nie doszła nas dotąd w pełnej osnowie mowa Ojca ś-go do pielgrzymów słowiańskich na wielkiem posłuchaniu 5 b. m. Zanim ją podamy w całości, pospieszamy powtórzyć ważny jej ustęp telegrafowany do *Kuryera Poznańskiego*.

„Święci Cyryl i Metody — mówił Leon XIII — ugruntowali jedność Słowian i tę miłość ku Rzymowi, której dziś dajecie dowody. Potrzeba, aby Słowianie w zgodzie bratniej i w jedności z Rzymem szli nieustannie ścieżką utorowana przez świętych Apostołów słowiańskich Cyryla i Metodego, — a sprawa słowiańska wzmoże się i podniesie. Starajcie się o to, aby się utrzymała jedność wiary, módlcie się, aby katolicy wytrwali w wierze, a schizmatycy, którzy czcząc świętych Cyryla i Metodego nie znają mimo to świętej wiary rzymskiego Kościoła, powrócili na łono jego. Przygotowujcie Królestwo Boże, bo Bóg wybrał szczep słowiański do spełnienia wielkich zadań i do wielkich przeznaczeń.

W końcu życzył Ojciec święty pielgrzymom szczęśliwego powrotu do rodzinnych zagród, aby tam opowiedzieli to, co tu widzieli i słyszeli, aby szerzyli miłość Bożą, i prosił Boga, aby się wzmagała Słowiańszczyzna od Adryatyku do północnych kresów. „Wszystkich Słowian miłuję miłością wielką i wszystkich zarówno czczę i szanuję. Oby wszyscy powrócili do wiary świętych Cyryla i Metodego.“

Kardynał prymas Ledóchowski przyjmował na osobnej audyencyi pięciu unitów z Podlasia. Jeden z nich odezwał się donośnym głosem: „Ks. Prymasie! o tem, co my wycierpieliśmy nie chcemy mówić. Pan Bóg o tem wie, ale na wygnaniu 500 naszych braci jęczy, za tymi się wstawiamy i jeżeli można prosimy o pomoc.“ Ks. Kardynał pocieszał tych nieszczęśliwych braci naszych dodając, że za wolą Bożą i dla nich lepsze dni zajaśnieją.

W pałacu Altieri w apartamentach kardynała Borromeo, oddanych na bióro dla pielgrzymów słowiańskich, są rozłożone liczne słowiańskie pisma — z polskich zaś *Czas*, *Kuryer i Dziennik Poznański*, *Przegląd lwowski i Przegląd Polski*, *Echo*.

W klasztorze OO. Pasyonistów odbyło się 1 b. m. zebranie pielgrzymów polskich celem wzajemnego poznania. Na zebraniu tem mieli mowy ks. Stojałowski i ks. Tomaszewski z Trzemeszna.

Posiedzenie akademii słowiańskiej u Ojca ś-go zakończyło uroczystości rzymskie. Nazajutrz rano 7 b. m. opuścili wieczne miasto nasi pielgrzymi pod przewodnictwem swych kierowników. Wiele atoli osób pozostało jeszcze w Rzymie, zwłaszcza ci, którzy podróżują nie za kartą komitetu.

Rzym 3 lpca.

Zanim zdołam zebrać bliższe wiadomości o rozmaitych a tak ważnych sprawach, które się z obecną pielgrzymką wiążą, musze poprzestać dzisiaj na zdaniu sprawy z ogólnej i powierzchownej fizyonomii uroczystości, które się już przed naszym przyjazdem rozpoczęły i z tego, cośmy tu zastali. Większa część pielgrzymów, których liczba przechodzi o wiele to, czego się spodziewano, bo do dziś dnia wynosi już przeszło tysiąc osób, bawi tu od środy. Trudną tak licznych przybyszów instalacyą oraz oprowadzaniem ich po mieście i po kościołach, w których się odbywają jubileuszowe nabożeństwa, zajęli się gorliwie nasi Ojcowie, a mianowicie O. Pawlicki. Przyszedł im w pomoc gościnnością swoją kardynał Borromeo, który wspaniałe sale pałacu Altieri ofiarował jako miejsce zebrania dla uczestników słowiańskiej pielgrzymki. Byliśmy tam wczoraj na koncercie, który ściągnął prawie całą kolonię tak hojnie podejmowanych gości. W pierwszej sali znajduje się czytelnia, gdzie znaleźć można wszystkie dzienniki słowiańskie, oraz pisma katolickie zagraniczne. Taki punkt zborny był nader pożądany dla bliższego zetknięcia się różnorodnych mimo szczepowego pokrewieństwa żywiołów, z jakich się składa obecna pielgrzymka. Różnorodność ta przebija się na pierwszy rzut oka w charakterystycznych typach twarzy oraz strojów, których malowniczość wywołuje podziw nawet u Włochów, pomimo że tak często mają sposobność widzieć tutaj rzeczy całkiem gdzieindziej niewidziane. Szkoda, że Siemiradzkiego niema obecnie w Rzymie i że Matejko nie mógł się tu z nami wybrać. Coby to był dla nich za temat do obrazu, taka msza n. p. u Ś-go Piotra, o której wam wczoraj telegrafowałem. Z jednej strony kardynał Borromeo, celebrujący u wielkiego ołtarza z tą pompą właściwą rzymskim kardynałom, a którą zdawałoby się, że od poprzedników swoich, potężnych, niegdyś władców tejże samej stolicy świata, odziedziczyli; z drugiej, pod kopułą Michała Anioła różnobarwny tłum niewidzia-

nych jeszcze dotąd w tym przybytku przedstawicieli szczepów, które same ciągną do Stolicy Apostolskiej i pragną ją otoczyć w chwili, gdy rasy łacińskie zaczynają ostygać w swojem do niej przywiązaniu. Najpiękniej wyglądają w swoich strojach Hercegowińcy. — Przybliżyłem się do jednego z nich wychodząc z kościoła i przemówiłem po polsku, odrazu mnie zrozumiał i rzekł: „My wszyscy bracia“, wyciągając rękę, by mnie pod brodą pogłaskać. Cofnąłem się w pierwszej chwili, nie rozumiejąc o co chodzi, ale mój towarzysz podróży lepiej niż ja z obyczajami wschodniemi obznajmiony, ostrzegł mnie zaraz, że to największa oznaka przyjaźni i życzliwości. Nie okazując więc już dłużej mojego zdziwienia wdałem się z bratem Słowianinem w rozmowę. Ośmielony Hercegowińczyk zaczął wygadywać na Szwabów. „Jak jakich, odrzekłem mu spokojnie, są tacy, z którymi, co prawda, trudno nam bardzo przyjść do porozumienia, ale jeżeli o tych mówisz, pod których panowaniem wspólny nas los skojarzył, możemy ci z własnego doświadczenia zaręczyć, że możesz być pod ich rządami o swój język, o wiarę i o narodowość spokojny“. Widać, że mnie zrozumiał, bo po raz drugi wyciągnął rękę, którą tym razem bez obawy serdecznie uścinąłem. Oczywiście widok Rzymu i wspaniałość odbywających się przed niemi uroczystości wielkie wrażenie na wyobraźni tego rodzaju pielgrzymów wywiera. Widać to po skupieniu ducha i natężonej uwadze, z jaką ci wszyscy chłopi przybyli z Bosni, Dalmacyi, Kroacyi, Bułgaryi, Serbii, Czech i t. d., słuchają mszy św. i rozpatrują się wokoło siebie. Niemniej zachwyceni tym niezrównanym widokiem wydają się być nasi poczciwi Rusini, których białe sukmany ślicznie się na tle tych różnolitych strojów odbijają; wśród nich odznacza się pięknością postawy i ubrania wspaniałego wzrostu Hucuł. Czuć po wzruszeniu, jakie się na tych wszystkich twarzach maluje, że każdy z tych pielgrzymów wróciwszy potem do kraju stanie się sam na swoją rękę apostołem i krzewicielem rzymskiej nauki wśród braci. Jest to jeden z najważniejszych rezultatów, osiągniętych tym zjazdem Słowian do Rzymu. Drugim niemniej ważnym jest, że zrozumieli oni tu na miejscu, iż nie może być mowy o jakiejkolwiek zmianie w rytuale, któraby była tylko furtką otwartą do dalszych i o wiele dalej sięgających przeistoczeń w obrządku. Mogę was z pewnego źródła zapewnić, że wszelkie usiłowania w tej mierze, a były one i są jeszcze do tej pory potajemnie robione, nie mają najmniejszej szansy dopięcia zamierzonego celu. Nie trzeba tu wcale dać się uwieść ustępstwem, a raczej tolerancyą, jaką biskup Strossmayer wyjednał, a ściśle mówiąc po prostu utrzymał na korzyć jednej ze swoich dyecezyj, która od najdawniejszych czasów bo od samego wprowadzenia tamże chrześciaństwa zachowała wyjątkowo do dziś dnia przywilej odczytywania przy mszy łacińskiej ewangelii po kroacku. Taką mszę właśnie ma tenże sam biskup Strossmayer jutro w kościele San Clemente odprawić w assystencyi polskiego kleru i przy śpiewach wykonanych przez śpiewaków kaplicy Papieskiej. Jes tto, powtarzam, nawet nie wyjątek uczyniony zasadzie, ale po prostu uszanowanie dobrowolne wi kowej tradycyi. Dla dokładniejszego objaśnienia podam wam w przyszłym moim liście nazwisko uprzywiliowanej dyecezyi. W tej chwili muszę podążyć na kazanie czeskie, które ma mieć w czasie nieszporów X. kan. Sztulc.

Jeżeli wolno sprawozdawcy dać się porwać silniejszym nad siły nasze uczuciom, to niezawodnie usprawiedliwi ta chwila, w której tu w Rzymie głos ruskiego pasterza do serca naszego przemówił. Ileż to wrażeń, ile wspomnień cisnęło się do duszy naszej, na ten głos wiary i prawdy, płynący z głębi potężnego przekonania, na ten głos ogrzany miłością i przywiązaniem do najwyższej Kościoła głowy, głos ruski podniesiony w stolicy katolickiego świata, w tej właśnie chwili, gdy miliony Rusinów, pozbawionych wolności wiary i sumienia, wloką swój żywot w jarzmie urzędowego kościoła.

Mimowoli każdemu stanęły na myśli te dwa światy, te dwa kościoły: jeden przynoszący pokój, kierujący sumieniem i wolną wolą ludzi i społeczeństw, wyższy nad ziemskie plany i widoki, łączący dziś około opoki Piotrowej ludy Słowiańszczyzny, miłością, prawdą i uszanowaniem ich tradycyi i piętna narodowego; drugi ślepe narzędzie w ręku samowładcy, szarpiący się w bezsilnych wysileniach, by na gruzach prawdy, wolności i bytu słowiańskich ludów, zbudować gmach jednostajny wszechwładnej Rosyi.

Czuł tę różnicę kaznodzieja ksiądz biskup koadjutor Sembratowicz i z taktem prawdziwie wyższego umysłu i serca usunął ze swej nauki wszystko, co mogłoby potrącać o rzeczy ziemskie politycznych celów lub waśni.

„Nadszedł dzień św, który Pan zrobił, radujmy się w nim“, powiedziano w psalmach Dawida.

Radujmy się więc, rzekł przewielebny kaznodzieja w tym dniu, który nastał dla Słowiańszczyzny ze światłem przyniesionem nam przez świętych apostołów Cyryla i Metodego. Radujmy się, że wiara nasza opartą została odrazu przez św. apostołów tych na opoce Piotrowej, na tej opoce, na której Chrystus zbudował swój kościół, radujmy się, że nastał ten dzień, w którym za sprawą Ojca Świętego Leona XIII otrzymaliśmy możność, my Słowianie ze wszystkich Słowiańszczyzny ludów, uczcić pamięć św. apostołów naszych tu przy ich zwłokach, tu w Rzymie, w którym Piotr św. pierwsza Kościoła głowa, życie swe za świętą położył wiarę, tu w Rzymie, w którym krew tysięcy i tysięcy męczenników utorowała tryumf Kościołowi Chrystusa. Radujmy się że wiarę świętą otrzymaliśmy z rąk apostołów, którzy będąc wiernymi synami Kościoła katolickiego przynieśli nam związek z Rzymem i zapewniając nam przez to prawdę i nieskazitelność wiary, zapewnili obok tego ludom słowiańskim dziejowe ich stanowisko.

Pomnijmy jednak, że zgromadzając się dzisiaj około zwłok św. apostołów Cyryla i Metodego, winniśmy ich czcić nie słowami tylko, lecz również uczynkami, wstępując w ich ślady, gorliwością wiary i tą uległością dla Ojca Świętego, którą oni okazali, gdy na jedno słowo następcy Piotrowego, opuścili nie ukończone jeszcze dzieło nawrócenia Słowian i wśród największych trudów podążyli tu do Rzymu, by złożyć dowód bezwzględnego poddania się głowie Rzymskiego kościoła.

Niestety z licznych milionów ludów słowiańskich zaledwie jedna trzecia doznaje łask i dobrodziejstw, wypływających ze spójni z prawdziwym, powszechnym katolickim kościołem.

Wobec więc ciał św. Apostołów naszych i za ich wstawieniem wznieśmy tu modły do Pana Zastępów za tych braci naszych, iżby ich oświecić i na łono prawdziwego Kościoła sprowadzić raczył.

Na zakończenie rzekł przewielebny biskup, muszę się zwrócić do braci moich Rusinów.

Spero in vos Orientem convertendum, wyrzekł Papież Urban. Pamiętajcie więc, że naszym to ruskim obowiązkiem jest przed wszystkiem świecić uczynkami, świecić przywiązaniem do wiary św. katolickiej i stolicy apostolskiej i przykładem postępowania naszego działać zbawiennie na braci naszych i przyciągać ich na drogę prawdziwej wiary katolickiego kościoła.

Przyznacie mi czytelnicy moi, że można było być uniesionym tyloma słowami prawdy i wiary tak szczerze i głęboko pojętej i wyjść ze świątyni pańskiej przypominając sobie słowa Zbawiciela: „jeżeli dwóch lub trzech zbierze się w imię moje ja będę między wami“.

Jeżeli przypadkiem przez brak wprawy w ruskim języku wcisnęła się jaka omyłka to za nią najpokorniej z góry przepraszam, obiecując wystarać się o autentyczny tekst kazania.

P. S. Wszyscy nasi pielgrzymi mają się wybornie, nie było ani jednego wypadku malaryi, upał nie jest zbyt przykry, powietrze zdrowe i możemy zaspokoić rodziny pielgrzymów naszych w kraju, że stan zdrowia jest zupełnie zadawalniający.

Udzielono nam następujący list prywatny od jednego z tutejszych pielgrzymów:

Rzym 4 lipca.

Kolej tak idzie, że się Rzymu wcale nie widzi. Raz tylko na chwilę pokazał nam się św. Piotr. Zmówiliśmy pacierz na intencyę pielgrzymki. W hotelu widziałem na liście gości mnóstwo nazwisk na *icz*, a na korytarzach spotykałem czarne brody i twarze księży dziwnie ubranych. Przed memi oknami po dziedzińcu stara kobieta, ubrana jak Turczynka odmawia różaniec. Wszystko to widocznie bracia Bułgarzy albo Kroaci. Brudni że aż strach, ale przepysznie wyglądają w swoich strojach. Co za wspaniałe typy mnichów, biskupów, a nawet rozbójników! roją się po Rzymie stadami.

W parę godzin po przyjeździe Kardynał Ledóchowski posłał po mnie, żebym zaraz jechał do Watykanu, bo mnie zaprowadzi do Papieża. Pospieszyłem natychmiast; po drodze na chwilę wpadłem do św. Piotra; pomodliliśmy się u grobu, a potem przed trumną papieża Piusa IX., aby się wstawił za tymi, których prześladują troski doczesne. A było zaprawdę kogo polecić. Potem poszedłem do Kardynała. Kardynał bardzo łaskaw i rad tym co przyjechali, z tamtąd na górę, tam poszedł naprzód Biskup (nasz) i jakiś drugi wschodni razem. Potem znowu razem Książę Adam Sapieha, kroat hr. Wojnowicz, profesor uniwersytetu w Zagrzebiu i ja. Papież podobny bardzo do fotografii, chudy ale energiczny i wcale nie złamany, ma śliczną estetyczną postać, i jest jeszcze łaskawszy, przystępniejszy od Piusa IX., nie dał nam nogi, tylko rękę do pocałowania. Sam siedział na fotelu pod baldachimem, nam kazał siąść na 3 taburetach przed sobą. Trzymał nas przeszło pół godziny, sam mówiąc prawie cały czas w części po francusku z bardzo mocnym akcentem zatrzymując się, to znowu po włosku. Mówił naturalnie o Słowianach i stosunkach religijnych o filozofii św. Tomasza, o Zagrzebiu o różnych rzeczach a nawet i ludziach. Nakoniec prosiliśmy o błogosławieństwo, położył rękę na głowie jednego z nas i tak trzymając, odmówił całą długą benedykcyę, zrobił krzyż na czole i dodał *pour vous, vos femmes, vos infants et toutes vos familles.* Świętości trzymaliśmy w ręku przez ten czas. Kardynałowi jesteśmy niezmiernie wdzięczni za tę audyencyę. Potem poszedłem do Kardynała Jacobiniego, nie było go zapisałem się więc.

Jutro podobno parada taka jakiej od zajęcia Rzymu nie było i Papież o to bardzo dba. Audyencya podobno będzie w górnym portyku śgo Piotra, pielgrzymów przeszło 1.300. Wieczorami rodzaj kasyna w apartamentach kardynała Borromea; dziś wyjątkowo ma się odbyć Akademia u kardynała Simeoni. Bogdan Zaleski przyjechał z Paryża, żeby się przyłączyć do pielgrzymki słowiańskiej, co w jego wieku i z narażeniem się na te upały, jest prawdziwie uznania godne. Toż jest bardzo serdecznie witany i bardzo czule przyjmuje jak do niego przyjść. Byłem u niego, bardzo łaskaw i wygląda zupełnie jak jaki stary lirnik z dawnych czasów.

Dziś wieczór jest także przyjęcie w kollegium propagandy, na które idziemy.

Wiedeń 7 lipca. *Tempora mutantur* można dziś zawołać i dziękować Bogu za tę zmianę w usposobieniu Słowian. Niedawno temu każde zebranie Słowian w stolicy Austryi kończyło się jakąś demonstracyą na cześć białego Cara, lub też objawami, które zdradzały dążności skrajne. Dziś inaczej. Dzień ŚŚ. Cyryla i Metodego był w Wiedniu przez Słowian uroczyście obchodzony. W czasie nabożeństwa w Kościele Św. Anny miał piękną mowę Franciszkanin, O. Bonawentura w duchu goraco katolickim, a przeciw tym dążeniom, które się szerzyły między Słowianami. Rzecz dziwna, że Wiedeń bywał ogniskiem panslawistycznych agitacyj. Otóż stowarzyszenia słowiańskie wiedeńskie zebrały się w kościele, gdzie odśpiewano mszę słowiańską Franciszka Kuhacza. Wieczorem odbyło się zebranie klubu studentów „Slowenia“ w sali Tegetthofa. Tam słuchacz filozofii Stritow miał długi odczyt o zasługach Cyryla i Metodego a w dalszym historycznym rozwoju o wpływie Rzymu na cywilizacyę Słowian. Potem wznoszono toasty, pierwszy na cześć Leona XIII, duchowieństwa słowiańskiego; odznaczała się mowa Serba Mirosavlevic o cnotach ludów słowiańskich. Gdy tak obchodzono uroczystość Cyryla i Metodego w Wiedniu, Zagrzeb przybrał się w chorągwie o barwach narodowych i dzień ten stał się tam wielkiem świętem. W Katedrze na uroczystem nabożeństwie byli obecni reprezentanci rządu, rektor uniwersytetu Breszteńsky, prezes Akademii i burmistrz miasta. Ewangelia w czasie sumy czytaną była w języku narodowym, jest to stary przywilej, który Rzym dozwolił wznowić Chorwatom.

Po tej uroczystości Burmistrz Zagrzebia, Mrazowicz, wysłał telegram do kardynała Jacobiniego w dzień SS Cyryla i Metodegoo, tej osnowy:

Uroczysta celebra słowiańskiej Mszy w głagolicy, przejęła wszystkich głębokiem uczuciem. Ludność przejętą jest zapałem i wdzięcznością dla głowy Kościoła Leona XIII. Świątynia była za ciasną, aby pomieścić pobożnych. Całe miasto ozdobione chorągwiami, z własnej woli święci ten dzień. Biorą żywy udział posłowie Sejmu, cywilne i wojskowe władze. Dzwony, które zamilkły były od czasu strasznego trzęsienia ziemi, odezwały się dziś znów po raz pierwszy. Całe miasto wydaje się być zmartwychwstałem. Spełniam mój obowiązek, gdy imieniem tej stolicy, serca całego narodu chorwackiego, upraszam Waszą Eminencyę, abyś raczył złożyć Ojcu Świętemu pobożny hołd zupełnej powolności i wdzięczności naszego miasta.

Rzym 7 lipca. (Telegram sprawozdawcy *Czasu*). Akademia słowiańska, która się wczoraj odbyła w obecności Ojca Ś., rozpoczęła się o 10ej, a trwała do 2ej po południu. Uroczyste zebranie rozpoczęły śpiewy choralne pieśni włoskich. Następnie hr. Stanisław Tarnowski odczytał wiersz Józefa Szujskiego; potem odczytano wiersz polski w hexametrach Stanisława Koźmiana, prezesa Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu; z kolei czytano okolicznościowe poezye włoskie, rusińskie, słoweńskie, chorwackie, czeskie i łacińskie, w końcu wiersz polski A. E. Odyńca. Posiedzenie zakończyło się okrzykiem na cześć Leona XIII.

Rzym 8 lipca. (Telegram sprawozdawcy *Czasu*). *Osservatore Romano* ogłasza dziś zrana adres do Ojca Ś. unitów dyecezyi Chełmskiej, zasłanych do gubernii Chersońskiej, w którym wyrażają odrazę do schizmy i błagają o błogosławieństwo do wytrwania w wyznawstwie religii katolickiej. (Adres ten podaliśmy onegdaj *Red. Cz.*). Deputacye słowiańskie już się rozjeżdżają.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Konferencya monetarna w Paryżu.

Na posiedzeniu konferencyi monetarnej d. 6go b. m. wyjaśniał Seismit Doda, delegowany włoski warunki, pod jakiemi Włochy mogłyby przystąpić do unii ograniczonego wybijania monety srebrnej. Jeden z tych warunków ściąga się do wstrzymania sprzedaży srebra przez rząd niemiecki jeszcze o lat pięć. Delegowany angielski oświadczył, że bank angielski chętnie powiększy zapasy gotowizny swej w srebrze i nie ma wogóle nic przeciw dwumetalowej monecie, byleby postawić łatwe warunki do zamiany wszędzie srebra na złoto Delegowani Włoch i Holandyi Risconi i Pierson przyjęli oświadczenia delegowanego angielskiego *(Freemantle)* do wiadomości. Najbliższe posiedzenie konferencyi odbędzie się d. 8go b. m.

Wiedeń 7 lipca.

Λ **Okowita.** Na naszem targowisku 34·50—34·75 złr.

Peszt, 6go lipca: 33·——33·50 złr. — **Wrocław**, 6go lipca: w miejscu 56·— — na paźdz. 56·— mrk. — — **Szczecin**, 6go lipca: w miejscu 56·90 mrk., na lipiec 57·30 mrk., na lipiec-sierpień 57·80 mrk., na jesień 55·90 mrk.— **Berlin**, 6go lipca: w miejscu 57·80 mrk., na lipiec-sierp. 57·30 mrk., na sierpień-wrzesień 57·40 mrk., na wrześ.-paźdz. 56·— mrk. — **Paryż**, 6go lipca: na ten miesiąc 63·75 frk., na sierp. 63·50 frk., na wrzesień —·— frk., na wrzes.-grudz. 60·75 frk.

Telegramy własne „Czasu.“

Jasło 8 lipca. Wczoraj od rana komisya kolejowa rozpoczęła czynności. Radca Lachowski przewodniczy jej; wchodzą do niej: hr. Wład. Badeni zastępując Wydział krajowy, inżynierowie Dostal i Jęczmionowski, Huss pułkownik, Dillmont z ministerstwa. Napływ i udział interesowanych wielki. Z Dukli hr. Męcińscy, Gorlice zastępują pp. Skrochowski, Fedorowicz, burmistrz i mnóstwo kamfiniarzy; powiaty Jasielski i Krośnieński reprezentują: hr. Mycielski, Rogawski, Gorayski i biorą udział w obradach. Tak samo prezesowie Rad i starostowie powiatów. Do godziny drugiej odczytywano podania stron, protesty, referaty. Popołudniu obie trasy zbadano. Rozprawy są zajmujące. Szala przechyla się stanowczo za trasą Krosno-Gorlice, jako odpowiednią potrzebom ogólnym ekonomicznym.

Rzym 8 lipca. Czyniąc zadość życzeniom dworu austryackiego rząd postanowił zwrócić byłemu królowi Neapolitańskiemu zabrany na skarb majątek jego zmarłej matki, królowej Maryi Krystyny.

Zofia 7go lipca. Rezultat wyborów dodatkowych jest taki: Na 84 wybranych należy 80 do stronnictwa księcia. W Tirnowy wybrano czterech naczelników opozycyi. W 10 okręgach wyborczych nie przyszły wybory wcale do skutku. Wogóle zapewnionych jest 292 deputowanych przychylnych księciu.

Telegramy biura koresp.

Koblenz 8 lipca. Zdrowie cesarzowej Niemieckiej polepsza się ciągle, ale sen i apetyt jeszcze pozostawiają wiele do życzenia.

Paryż 8 lipca. Chemik Wurtz wybrany został dożywotnim senatorem. Izba deputowanych załatwiła budżet spraw zagranicznych i rozpoczęła obrady nad budżetem ministerstwa wojny.

Paryż 8 lipca. Komisya parlamentarna do sprawy przekopania góry Simplon wezwała rząd, aby wszedł w układy z państwami interesowanemi względem budowy nowéj międzynarodowéj linii kolei przez Alpy.

Paryż 8 lipca. Doniesienia z Albanii mówią o dalszem trwaniu powstania w górach, a Derwisz basza nie jest w stanie stłumić tego ruchu.

Paryż 8 lipca. Rząd postanowił wysłać 4 bataliony załogi lyońskiéj do Sfax. *Le Temps* podaje telegram z Tunisu, donoszący, że krajowcy zbrojni i konno trzymali o 30 kilometrów od Tunisu karawanę i że w okolicy Gabes kilka pokoleń zrobiło powstanie. *Le Temps* kładzie nacisk na konieczność wysłania dostatecznych sił zbrojnych.

Rzym 8 lipca. Dziennik *Popolo Romano* pisze, że Włochy znalazły kredyt w Europie i Ameryce nawet bez poręki Francyi. Niechaj kapitaliści francuscy przekonają się, że mogli z korzyścią o pożyczkę włoską ubiegać się i tym sposobem przyłożyliby się do przywrócenia harmonii między obu krajami. *Diritto* zaprzecza we wszystkich punktach wywodom *Journal des Débats* i mówi: Włochy były zupełnie przygotowane do zniesienia przymusowego obiegu monety papierowej. Gotowość kapitałów krajowych, wczesne żniwa, panujący obecnie pokój pozwalają wróżyć o powiedzeniu się pożyczki.

Rzym 8 lipca. Zapewniają, że delegaci francuscy i amerykańscy konferencyi monetarnéj porozumieli się co do formy odroczenia konferencyi, która daléj byłaby prowadzoną na drodze układów dyplomatycznych i jest nadzieja, że na przyszłą wiosnę konferencya znów się zbierze.

Londyn 8 lipca. W Izbie niższej oświadczył Gladstone, iż rząd nie wziął żadnych zobowiązań ani też nie upoważnił reprezentantów swoich na konferencyi monetarnej do wchodzenia w jakiekolwiek zmiany, któreby przekraczały ustawę monetarną angielską. Bank angielski oświadczył, że nie obawia się nabywać srebra, przypuszczając, że mennice innych krajów zapewniłyby przemianę złota na srebro i odwrotnie.

Londyn 8 lipca. W Izbie wyższej wręczył Salisbury petycyę mieszkańców wyspy Barbadoes o opiekę przed premiami cukrowemi Austryi i nalega, aby rząd opiekował się przemysłem angielskim wobec taniej konkurencyi obcej.

Petersburg 8 lipca. Komitet ministrów oświadczył się za koleją żelazną z Iwangorodu (Dęblin) do Dąbrowy, która będzie wielkiem dobrodziejstwem dla Polski, łącząc liczne zakłady hutnicze z bogatemi pokładami węgla.

Konstantynopol 7 lipca. Azarian wybrany został znaczną większością na miejsce kardynała Hassuna patryarchą katolickim obrządku armeńskiego.

Konstantynopol 8 lipca. Porta ma oddać ziemie odstąpione Grecyi jeszcze przed upływem terminu umówionego. Wykonanie wyroku na skazanych w procesie o zabójstwo Sułtana prawdopodobnie ociągnęło się z tego powodu, że Porta zarządziła obecnie rewizyę rachunków pałacowych po usunięciu się z tronu Abdula Azisa i zwrot przez skazanych wszystkich wartości skradzionych.

Tunis 7 lipca. Zupełnie zmyśloną jest pogłoska, jakoby wojsko tunetańskie, wysłane do Sfax, połączyć się miało z powstańcami; jak również zaprzeczają pogłosce o wybuchu rokoszu na wyspie Dżerba.

Washington 8 lipca. Stan Garfielda utrzymuje się ciągle pomyślnie i nie zaszła żadna niekorzystna zmiana.

Kursa. — **Wiedeń** 8 lipca, 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 77·65. — Renta srebrna 78·55. — Renta złota 93·90.— 6% Renta złota węgierska 117·20. — Losy z roku 1860. 133·25. — Akcyje Banku Narodowego 834·— — Akcyje kredytowe 357·90. — Londyn 116·90. — Srebro —· — Napoleony 9·29½. — Lombardy 127·—. — Losy 1864 roku 175·50. — Akcyje kolei Karola Ludwika 328·—. — Akcyje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 187·—. — Akcyje kole węg. półn.-wschodn. 166·50. — Anglo-Bank 153·50. Obligacyje indemn. galicyjs. 101·90. — Losy prem węgierskie 123·50. — Akcyje kolei Koszycko-Bog. 150 75. — Akcyje kolei półn.-zach. austr. 219·50. 6% Listy zast. hipoteczne 104·—. — Marki 56·90. Ruble 121·— — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 103·—. — Nowa renta papierowa 96·10.— 4% Renta węgierska 91·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 8 Lipca.

	płacą	żądaj
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	118 50	121 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 53	1 64
Marki niemieckie za 100 marek	56 50	57 50
Dukat ważny	5 45	5 58
20-frankówka	9 23	9 35
Imperyał ważny	9 48	9 58
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% pożyczka krajowa galicyjska	102 50	104 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	101 25	102 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	96 —	97 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	101 75	103 —
6% listy „ banku hipot.	103 25	104 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	103 50	105 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	102 25	103 75
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	96 —	99 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 50	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 25	100 25
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 75	88 25
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	326 50	330 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	185 —	188 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	296 —	306 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 50	21 50
Losy miasta Stanisławowa	24 50	26 —

(we Lwowie; za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.; rub. i kop.)

Wiedeń 7 Lipca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	77 60	77 75
4⅕% „ srebrna	78 85	79 —
4% „ złota	93 85	94 —
4⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr.	122 75	123 25
„ „ 1860 „ 500 „	132 75	133 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	135 --	135 50
4% „ „ 1864 „ 100 „	175 50	176 —
„ „ 1864 „ 50 „	174 —	175 —
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne. 10% podat.		
Czeskie	105 50	106 50
Bukowińskie „ „	99 25	100 —
Galicyjskie „ „	101 50	102 25
Morawskie „ „	104 50	105 50
Niższo-austryackie „ „	105 50	106 50
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie 7% „	104 75	— —
Siedmiogrodzkie „ „	100 —	101 —
Węgierskie „ „	99 25	100 —
Węgier. z klauz. 1867 „	98 —	99 —
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	134 25	134 50
6% Renta węgierska złota	117 20	117 35
4½% „ „ (za Ostbahn)	97 25	97 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	153 —	153 25
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	241 50	242 25
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	354 90	355 10
„ „ węgierskie . 200 „	354 —	353 75
Depositen-Bank . 200 „	241 50	242 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	843 —	847 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank (Nat.-Ba.) 600 „	834 —	836 —
Unionbank . 100 „	141 75	142 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	142 —	142 50
Wied. Bankverein . 100 „	134 80	135 —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	177 25	177 75

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	614 —	615 —
Elżbiety . 210 „ „	209 —	209 50
Linz-Budweis . 200 „ „	188 75	189 25
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	183 25	183 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2377	2382
Franciszka Józefa . 200 „ „	191 75	192 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	327 50	328 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	150 75	151 25
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	186 50	187 25
Nordwest austr. . 200 „ „	218 50	219 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	246 —	246 50
Rudolfa . 200 „ „	165 75	166 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	167 25	167 75
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	360 —	360 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	126 25	126 75
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	247 —	248 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	171 —	171 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	166 —	166 25
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	173 —	173 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	116 75	117 —
5% „ „ papier. 33 lat	102 25	102 50
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	103 —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	106 --	106 75
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	102 50	103 —
5½% „ „ złote 36 lat	98 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	96 —	97 —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	102 --	102 50
5% „ „ nowe 37 lat	102 —	102 50
6% „ Bank. Hipot. lwow.	104 10	104 40
6% „ „ Włość. „	103 —	103 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 25	102 4
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 50	— —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	99 —	100 —
5½% „ Boden Kredit-Institut	103 25	104 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	95 20	95 60
Alföld-Fiume . 200 „ „	96 25	96 50
„ „ Em. 1874 . 200 „ 6%	95 50	— --
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	99 75	100 —
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	99 75	100 —

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	102 25	102 75
„ Em. 1870 . 200 „ „	101 90	102 30
„ „ 1872 . 200 „ „	102 —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101 75	102 25
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 50	106 —
„ „ wal. austr. „	101 75	102 25
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 50	108 50
„ poż. 14 milion. 1872 „	106 —	106 50
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	103 20	103 60
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	102 30	102 60
„ Em. 1873 . 200 „ „	101 75	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	— —	— —
„ II „ 1867 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1871 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	95 75	96 25
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	96 —	96 25
„ II „ 1867 300 „ 5%	100 25	100 50
„ III „ 1868 300 „ „	98 90	99 20
„ IV „ 1872 300 „ „	96 40	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	103 —	103 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 50	102 75
„ „ Em. 1874 200 „ „	120 —	— —
Rudolfa . 300 „ „	100 20	100 50
„ Em. 1869 . 300 „ „	99 80	100 20
„ Em. 1872 . 300 „ „	99 80	100 20
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	116 —	— —
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	92 10	92 40
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	174 50	— --
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	132 20	132 60
„ . 200 złr. 5%	115 75	116 —
Theissb.-Gesell. „ „	102 —	102 25
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	92 75	93 —
„ „ II Em. 200 „ „	91 75	92 —
„ Nordost . 300 „ „	92 50	92 75
„ „ złotem . 200 „ „	113 —	114 —
„ Westbahn . 200 „ „	95 50	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	93 50	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	117 —	117 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	128 —	128 50
„ Węgierskie . „ 100	123 50	124 —
3% „ Tureckie . fr. 400	25 25	25 50
Kredytowe . złr. 100	181 25	182 —

	płacą	żądają
Clary . złr. 42	41 50	42 50
4% Donau-Dampfsch. „ 105	111 50	112 —
Inszpruku . „ 20	24 —	25 —
Keglewicha . „ 10½	16 —	17 —
Krakowskie . „ 20	20 —	21 —
Ofner (miasta Budy) . „ 40	39 50	— —
Palffy . „ 42	40 75	41 25
Rudolfa . „ 10½	19 25	19 75
Salma . „ 42	51 50	52 50
Salzburgskie . „ 20	— —	— —
St. Genois . „ 42	46 75	47 25
Stanisławowskie . „ 20	25 10	25 70
4½% Tryesteńskie . „ 105	128 50	— —
4% „ . „ 50	65 50	— —
Waldsteina . „ 21	31 75	32 25
Windischgrätza . „ 21	41 25	41 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 50	5 51
20 frankówki	9 29	9 30
Imperyały rosyjskie	9 53	9 55
Funty szterl. angielskie	11 64	11 68
Liry tureckie złote	10 62	10 64
Marki niemieckie za 100 marek	56 95	57 —
Rubel papierowy za 100	121 —	121 25

Lwów 7 Lipca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	300 —	304 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	101 65	102 85
4% „ „ „ „	96 —	97 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 85	102 85
6% „ „ Banku hip. gal.	103 50	104 40
6% „ „ „ włośc. galic.	103 —	105 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	101 50	102 50
6% „ pożyczki krajowej	103 —	104 25

Warszawa 4 Lipca.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
4% Listy zastawne II seryi	—	—	—	—
kupon	—	—	013	—
5% „ „ nowe 1869 r.	—	—	99	35
kupon	—	—	016	
4% Listy likwidacyjne	—	—	87	25
kupon	—	—	036	

Tylko co wyszła książka p. n.

Wawel.

Katedra, Zamek, Biskupstwo.

Z wydawnictwa dzieła:

„Kraków święty“

z dodatkiem

Informacyi dla zwiedzających Kraków.

Cena egzempl. karton. . . . **75 ct.**
„ „ w ozdobnej a trwałej oprawie . . **1 złr.**

Nakładem Księgarni Katolickiej
Dra Władysł. Miłkowskiego w KRAKOWIE. [1762-4-10]

Najlepsze, angielskie na całym świecie znane

nici maszynowe Brooks

na małych i wielkich szpulkach **u Wilhelma Fenza w Krakowie.** (1210-7-)

Przesyłki zamiejscowe odwrotnie.

DO SPRZEDANIA

BILARD

z podwójnemi bandami, to jest łuzowy i karambolowy, kształtu nowszego.— Cena przystępna. Bliższa wiadomość w Rynku L. 51, III. piętro. (1883-1-3)

Williama Lassona Hair-Elixir

zajmuje bezsprzecznie *między wszystkiemi* dotąd znanemi środkami przeciw wypadaniu i wzmocnieniu włosów pierwsze miejsce. Niema on wprawdzie własności na miejscach, gdzie wogóle żadnych cebulek włosowych niema, włosów wytwarzać (bo wogóle takiego środka na świecie niema, chociaż o innych Tynkturach i Elixirach fałszywie to twierdzą), ale że wzmacnia cebulki włosowe i skórę na głowie do tego stopnia, że po krótkiem użyciu tejże wypadanie ustaje i nowe wyrastają, to nie podlega żadnej wątpliwości, jak tego rozliczne praktyczne doświadczenia stwierdzają. Na kolor włosów nie wywiera on żadnego wpływu, ani nie zawiera żadnych zdrowiu szkodliwych części składowych.

(1847-1-2) *William Lasson,* Londyn, Paryż i Berlin.

Cena flakonu wraz z sposobem użycia 3 złr.

W **Krakowie** do nabycia w aptece „pod złotym Słoniem“ **E. Stockmara.**

Tanie Zegarki!

Rozsyłam za zaliczką i **zwracam pieniądze w nieodpowiednim razie**, wszelkie zamówienie jest zatem bez ryzyka:
1 zegarek cylindrowy z niklu srebrnego, z łańcuszkiem, daw. złr. 12 — teraz **złr. 5·25**,
1 zegarek kotwicowy z niklu srebr., z łańcuszkiem, dawn. złr. 10 — teraz **złr. 7·25**,
1 srebrny patent. zegarek kotwicowy, dawniej złr. 25, teraz **złr. 11·25**,
1 srebrny remontoir Washington z łańcuszkiem, dawniej złr. 30 — teraz **złr. 15**,
złote zegarki damskie dawniej złr. 40 — teraz **złr. 20**,
złote remontoiry dawniej złr. 100 — teraz **złr. 40.** (1905-1-6)

Poręczenie 5 letnie.

A. Fraiss, Rothenthurmstrasse Nr. 9, gegenüber dem erzbisch. Palais **WIEN.**

Zdolni ajenci

do sprzedaży badeńskich losów, które do r. 1885 wszystkie muszą być wyciągnięte z wygranemi, znajdą umieszczenie za wysoką prowizyą. Opł. oferty pod „AGENT“ przyjmuje exped. ogłoszeń H. Schalek, Gen. Ag. von G. L. Daube & Co., I., Wollzeile Nr. 12 Wien. (1904-1-3)

Znoimskie

grube czerwone i czarne

czereśnie chrząstkowe

rozsyłam pocztą opłatnie do wszystkich stacyj pocztowych państwa austryacko-węgierskiego i całego państwa niemieckiego za zaliczką 2 złr. w. a. za koszyk 5 kilo czli 10 funtów cłowych. **Ludwik Seel w Znojmie (Znaim).** Większe partye jaknajtaniej wedle ugody. Cenniki opłatnie i darmo. (1731-8-10)

Leczenia

w Steinbachera lecznicy **Brunnthal** (Monachium.)

Prospekt darmo. — Ceny bardzo mierne. Przyjęcie każdej chwili. (952-2-3)

PRAWDZIWE

Pigułki Morisona Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ w Rynku głów., — w CZERNIOWCACH w aptece p. Golichowskiego, — we LWOWIE w aptece p. Krzyżanowskiego. [1541-16-]

STORY do OKIEN

płócienne i patyczkowe z kompletnem urządzeniem — oraz

żaluzye

w różnej wielkości i cenie, otrzymaliśmy wielki wybór i polecamy po cenach nader umiarkowanych. — Przy odbiorze większej ilości, odstępujemy odpowiedni rabat.

Kutrzeba i Murczyński w Krakowie. [1639-12-20]

Poszukuje się Bony Francuzki do 5-letniej dziewczynki. — Bliższa wiadomość w Ajencyi Towarzystwa Ubezpieczeń w Biały. (1827-4-6)

Wiadomość dla osób przejezdnych!

MAGAZYN

Mme Anna, *ul. Szewska L 228*, zaopatrzony w gotowe kostiumy, kapelusze, szlafroczki, równie wykonywuje w krótkim czasie wszelkie zamówienia, tyczące się toalety damskiej. (1880-2-5)

On cherche à partir du 1er septembre une **Bonne** française d'une quarantaine d'années. S'adresser jusqu'au 15 juillet à la librairie de M. Gebethner & Cie. (1800-5-5)

KAUCYONOWANY

c. k. ekspedytor pocztowy

poszukuje zaraz umieszczenia. Bliższa wiadomość **A. K.** poste restante **Jasło.** (1877-2-3)

TAMAR INDIEN GRILLON

OWOC ROZWALNIAJĄCY, ORZEŹWIAJĄCY przeciw ZATWARDZENIU Hemoroidom, uderzeniom do głowy, etc.
Najprzyjemniejszy środek dla dzieci.
SKŁAD W KRAKOWIE: w Aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka.
W PARYŻU: GRILLON, Aptekarz, 27, *przy ulicy Rambuteau*, 27
(1918-22-)

Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli na etykietach znajduje się następujący znak ochronny.

Huste-Nicht. Schutz Marke.

Wyciąg słodowy z ziół miodowych i karmelki

firmy

L. H. Pietsch & Co. w Wrocławiu*)

Uznane za najlepsze **środki lecznicze** przeciw ***kaszlowi,*** chrypce, zaflegmieniu, cierpieniom szyi i piersi, ***od najzwyklejszego nieżytu aż do suchót płuc.***

Zgęszczony wyciąg ***30 najskuteczniejszych*** **ziół** europejskich, amerykańskich i indyjskich z ***najlepszym*** słodem i najdelikatniejszym miodem.

BARDZO ZASZCZYTNE **pismo**

Jego Biskupiej Mości Najprzewielebniejszego

Księcia Biskupa

Wrocławskiego

Dra Henryka Förstera,

prałata domowego i asystenta tronu Jego Świątobliwości, kawalera znacznych i bardzo wysokich orderów.

Co wieczór używam od dawna w herbacie Pański **wyborny wyciąg słodowy z ziół miodowych;** na **szyję, piersi** i trawienie doznałem z niego **bardzo orzeźwiającego i błogiego skutku.** Szczerze dziękuję Wielmożnemu Panu z tem zapewnieniem zarazem, że skoro **druga** Pańska **przesyłka** spotrzebowaną zostanie nieomieszkam znowu poprosić o kilka flaszek.

Zamek Johannesberg 11 maja 1880 roku. VI. (299-4-4)

Z prawdziwym szacunkiem dla Wielm. Pana

Henryk

Książe biskup wrocławski.

Posiadamy liczne uznania, także ***błogosławiące***

PISMO DZIĘKCZYNNE

Jego Świątobliwości Papieża

Leona XIII.

*) Do nabycia: ***wyciąg*** flaszka po 2 złr., 1 złr. 50 c. i 80 c.; ***karmelki*** woreczek po 40 ct. i 25 ct. w **Krakowie** apt. E. Stockmar, H. Markiewicz „pod lwem“; w **Biały** A. Reichert apt.; w **Brzesku** W. Janoszek apt.; w **Borszczowie** M. Niemczewski apt.; w **Dobromilu** A. Grotowski aptek.; w **Dobczycach** J. Biliński apt.; w **Grybowie** Tulszycki apt.; w **Jaśle** R. Palch apt.; w **Kańczudze** R. Heger apt.; w **Mostach wielkich** Ign. Zieliński apt.; w **Milówce** M. Quirini apt.; w **Rozdole** Ed. Kornberger apt.; w **Skawinie** K. Mayer apt.; w **Wojniłowie** E. Stieber apt.; w **Żurawnie** J. W. Tomaszewski apt.; w **Żydaczowie** M. Bardasz apt.

C. k. nadwornego dentysty Berghammera

Elixir St. Georg

c. k. znak ochron.

(woda do ust) uśmierza ból zębów, goi bolące dziąsła, konserwuje i **oczyszcza zęby,** usuwa **niemiłą woń,** ułatwia **ząbkowanie u małych dzieci,** służy jako **środek zapobiegawczy przeciw błonicy,** jest niezbędną przy używaniu wód mineralnych.

Główny skład: K. K. HOF-APOTHEKE i u c. k. nadwornego dentysty **Berghammera** w Wiedniu, Graben 30.

Do nabycia w **Krakowie** u p. E. Stockmara aptek., we **Lwowie** u Z. Ruckera aptek. — Cena flaszki 1 złr. w. a. (1901-1-4)

DWA TARTAKI PEŁNE

całkiem nowe, są tanio do sprzedania. — Zapytania przyjmuje **A. Pfanhauser** w **Wiedniu**, IX., Schwarzspanierstrasse Nr. 16. (1906-1-5)

SPRZEDAŻ BYDŁA ROZPŁODOWEGO

Buhaje rasy holenderskiej i shorthornskiej, jakoteż **krzyżowane shorthornsko-holenderskie,** (1902-1-3)

Kozły Southdownskie, Świnie Yorkshirskie,

hodowane po szlachetnych zwierzętach sprowadzonych, są w obfitym doborze do sprzedania w dobrach Kamery Cieszyńskiej. — Zapytania wystósować należy do

Arcyksiążęcej Dyrekcyi kameralnej w Cieszynie,

Szlązk austr. (stacya kolejowa, pocztowa i telegrafowa.

Molla proszki Seidlickie.

WARNUNG.

Tylko prawdziwe, jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Od 30 lat zawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju **choroby żołądka** i przeciw **zwichniętemu trawieniu** (brak apetytu, zatwardzenie i t. p.) przeciw **kongestiom krwi i cierpieniom hemoroidalnym.** Szczególnie zalecone osobom, zatrudnionym przy zajęciu siedzącem.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Najpewniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącej ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie przeciw wszystkim chorobom zranieniom wszelkiego rodzaju, bólom głowy, uszów i zębów, zastarzałym i otwartym ranom, jątrzącym się ranom, gangrenie, rozpaleniu oczów, porażeniom i uszkodzeniom ciała wszelkiego rodzaju i t. d. i t. d. **We flaszkach z opisem użycia 80 cent. w. a.**

Olej tranowy M. Krohn & Co.

w Bergen (w Norwegii).

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Główny skład wysyłek u **A. Moll**, c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują: w KRAKOWIE K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., A. Dylski aptek., M. Jawornicki kupiec i St. Feintuch kup. — w BIAŁY A. Reichert apt., E Keler apt. — w BRODACH Ed. Liska apt. — w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki apt. — w GLINIANACH A. Helm apt. — w GURAHUMORA E. Boterat apt. — w JAROSŁAWIU J. Rohm apt. — w LIMANOWIE A. Müller apt. — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., F. W. Królikowski — w NOWYM SĄCZU B. Jakubowski apt., W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa — w NOWYM TARGU C. Laur — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt. — w PODGÓRZU S. Schlesinger — w RZESZOWIE J. Schaiter i Spół — w SENDZISZOWIE Jan Mezerski apt. — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt., — w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz apt. — w TARNOWIE W. T. A. Wielogórski, W. Müldner i Sp., F. Leszczyński — w WADOWICACH Ig. Brosig — w ZBARAŻU Süssermann. (1843 1-)

MATTONIEGO

ŻELAZISTA sól mułowa / ług mułowy } z Soosmoor pod FRANZENSBADEM.

Wygodne zastąpienie **kąpieli mułowych**
Środek do wytworzenia **kąpieli słonych i żelazistych.**

(1074-7-7) **SÓL KAISERQUELL (Sel purgatif.)**

Rozsyłka: **Mattoni et Comp. Franzensbad.**

Na składzie we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.

Woda i Pudry do Zębów

Dra PIERRE

Z FAKULTETU MEDYCZNEGO W PARYZU, 8, na Placu Opery w Paryżu.

Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.

MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiej, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (1917 14-)

Pobyt tylko krótki czas.

Największa w świecie Menażerya Kleeberga,

na placu pod Zamkiem.

Znana ze swej nieustraszonej odwagi Pogromicielka zwierząt

panna Otylia Kleeberg,

produkować się będzie z ćwiczeniami upokarzania zwierząt, które dotychczas przez żadną kobietę nie były wykonywane.

W menażeryi między innemi znajdują się zwierzęta: Hipopotam, Nosorożec, Słoń, cztery bengalskie Tygrysy Królewskie, familia Lwów z 3ma lwiątkami, 4 młode bengalskie Lwy, Jaguar, 6 Lampartów, Zebra, 7 Hien, kolekcya Małp, Żyrafa, Struś i inne. Codziennie o godz. 4 i 7 popołud. przedstawienia karmienia zwierząt. — Menażerya otwarta od godz. 9 rano do 10 wiecz. — Cena miejsce: Isze 70 c., IIgie 40 c., IIIcie 20 c. — Dzieci do 10 lat na Isze i IIgie miejsce w towarzystwie osób starszych płacą połowę. (1825-7-)

Żywokost Kaukazki

(Symphytum Asperrimum)

nowa roślina pastewna, nadzwyczaj cenna w gospodarstwie, trwała, liściasta, dająca rychłą i obfitą paszę, chętnie jedzona przez wszelki inwentarz, pomnażająca dojność krów, dająca 5 cięć rocznie, jako pasza zielona, lub suszona, jak siano Cena 1000 sadzonek 45 złr., 100 sadzonek 5 złr. wa. Do każdej przesyłki dołącza się opis szczegółowy uprawy i pożytkowania. Pora sadzenia przez całe lato i na jesień. (1812-4-6)

DOM ROLNICZO-HANDLOWY

M. Chmielewskiego i Sp. w Warszawie.

Liczne świadectwa najsłynniejszych lekarzy. **Medale** z różnych **wystaw.**

PRZEZ 30 LAT WYPRÓBOWANA

woda anaterynowa do ust

Dra J. G. Poppa, c. k. nadwornego dentysty w Wiedniu, I., Bognergasse 2.

Radykalny środek leczniczy na każdy ból zębów, tudzież każdą chorobę jamy ustnej i dziąseł. Uznana woda do płukania w przewlekłych cierpieniach szyi. **1 wielka flaszka złr. 1·40, 1 średnia 1 złr., 1 mała 50 c.**

C. k. nadw. dentysty Dr. Poppa
Roślinny proszek do zębów sprawia po krótkiem użyciu lśniąco białe zęby bez szkodliwych skutków. Cena pudełka 63 c.
Anaterynowa pasta do zębów w słoikach szklannych po złr. 1·22, uznany środek do czyszczenia zębów.
Aromatyczna pasta do zębów, najlepszy środek do pielęgnowania i konserwowania ust i zębów. sztuka 35 c.
Plomba do zębów, praktyczny i niezawodny środek do plombowania samemu sobie dziurawych zębów. Pudełko złr. 2·10.
Mydło ziołowe, bardzo przyjemny i najlepszy środek do upiększenia cery. Cena 30 cent. [944-9-19]

Uprasza się Szanowną Publiczność, aby żądała wyraźnie wyrobów c. k. nadwornego dentysty Poppa i tylko wtedy przyjmowała, jeżeli mają mój znak ochronny.

Składy moich preparatów utrzymują w KRAKOWIE pp. W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., A. Siedlecki apt., bracia Baruch, Górecki, W Jahn, J. Zaplatalski, W. Fenz, E. Stockmar apt. J. Trauczyński apt. „pod Koroną“, Antoni Dylski aptek. „pod Złotą Głową“, W. Kotajny, róg ulicy Brackiej, dom Ks. Jabłonowskiego; w PODGÓRZU p. Skakalski apt.; we LWOWIE pp. Mikolasch apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Sklepiński apt., M. Müller handel galanteryjny i K. Strzyżowski handel galanteryjny; w WIELICZCE p. B. Miczyński aptek.; w WADOWICACH pp. Ign. Brosig i Kurowski apt.; w BOCHNI pp. F. Reiss apt. i P. Niedzielski; w TARNOWIE pp. W. T. A. Wielogórski i A. Tenczyn apt.; w BIAŁY p. Keler apt.; w SUCHY p. Majer; w KENTACH p. Fuchs apt.; w ZATORZE p. Winnicki apt.; w NOWYM SĄCZU pp. Filipek apt. i Ign. Garan; w ŻYWCU pp. Kloska apt. i Blumenthal apt.; w BRZESKU p. Januszek apt.; w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Sp.; w BUSKU p. E. Wysoczański aptek.; tudzież wszyscy aptekarze, handle parfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

Konkurs.

L. 672. [1807-2-3]

Celem obsadzenia opróżnionej posady **kasyera** przy kasie pożyczkowej i kasie powiatowej w Wieliczce z płacą roczną 800 złr. w. a., ogłasza się niniejszy konkurs.

Posada ta nadaną będzie kandydatowi odpowiednio ukwalifikowanemu, za kaucyą 5000 złr. bądź w gotówce, bądź w papierach wartościowych, bądź też fidejusorycznie zabezpieczyć się mającą.

Podania pisemne, przy dołączeniu odpowiednich dokumentów kwalifikacyjnych, wnieść należy do Wydziału Rady powiatowej w Wieliczce, w terminie **do dnia 1go sierpnia 1881 r.**

Z Wydziału Rady powiatowej.

Prezes: Br. *Lipowski.*

Wieliczka dnia 25 czerwca 1881 r.

Potrzebny jest uczeń

w wieku 13 do 14 lat, z ukończoną IIgą klasą gimnazyalną i realną.— Bliższa wiadomość w cukierni pod firmą **Rehman i Hendrich** w Krakowie (Sukiennice). (1841-3-3)

Dzwonki elektryczne,

telefony, konduktory do ściągania piorunów, water-closety nad kanałami hermetyczne, zakładam po domach prywatnych, fabrykach i hotelach.

Pokrywam dachy cynkiem, miedzią, blachą żelazną, papą, swoim lub właściciela materyałem, wszelkie ornamenta cynkowe wykonywam jaknajdokładniej i po umiarkowanych cenach, mając długoletnią praktykę w tym zawodzie zagranicą i w Krakowie, do tego odpowiednie maszyny. Za robotę ręczę trzy lata.

Wanny cynkowe, sitzbady, prysznice, parówki, klosety pokojowe, od 8 złr. do 60 złr., klosety dla małych dzieci, bidety, lodownie, filtry do wody, pochodnie naftowe, wszystko własnego wyrobu.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniam jaknajsumienniej.

W. Kosydarski,

BLACHARZ,

w Krakowie przy ulicy Szewskiej (1784-5-20) pod L. 228.

BEZ KOTŁA PAROWEGO

wytwarza się para do ruchu machin parowych i do innych celów przez Hocka patentowane **piece parowe.**

Tanie urządzenie. Nader mała konsumpcya paliwa. Bezwzględne bezpieczeństwo. Żaden komin parowy. Żaden osad w kotłach. Żadne zaścianowanie między ogniem a wodą. Potrzeba mało miejsca. Ogólne zastosowanie.

Piece parowe dostarczone będą z machinami parowemi i kompresorami lub bez nich. (1736 3-10)

Prospekta darmo.

Loebersdorfska fabryka machin i odlewarnia żelaza w Loebersdorf pod Wiedniem.

Cudowne są siły przyrody, jeżeli są stosownie użytemi.

Tak też i ja mogę powiedzieć i z radością dziękuję Panu niniejszem serdecznie, gdyż **Bogu dzięki za to,** pomogła mi Pańska **Winkelmayera esencya i pomada z korzenia łopianu** przeciw wypadaniu włosów i na porost nowych włosów, życzę więc ażeby ludzie dowiedzieli się o prawdzie. P. Kaufman w Dukli.

Być 7 lat łysym i bez porostu brody, to doprowadziło mnie młodego człowieka 24 letniego prawie do rozpaczy. Po użyciu Pańskiej rzeczywiście cudownej i leczniczej **Winkelmayera esencyi i pomady z korzenia łopianu** uzyskałem w przeciągu tylko 2 miesięcy bujny porost włosów, także brody. Zawdzięczam to Bogu i sile przyrody, Panu zaś podziękuję ustnie po przyjeździe do Wiednia.

J. Kandler, robotnik maszyn w Peszcie.

Po użyciu kilku flaszeczek Pańskiej Winkelmayera **esencyi z korzenia łopianu** mogłem zrzucić perukę, którą już rok nosiłem, a teraz mam bujniejszy porost niż dawniej. O tym skutku może się każdy na mnie przekonać. J. Wendt, właściciel gospodarstwa w Neusiedl p. Laa n. Tają w Niż. Austr.

Sprowadziłem sobie 2 flaszeczki Pańskiej prawdziwej Winkelmayera **esencyi z korzenia łopianu** a po jej użyciu urosła mi w przeciągu kilku dni gęsta i piękna broda, jakkolwiek mam zaledwie 20 lat. Wyrażając moje podziękowanie, zostaję

Wawrzyniec Maguser, mł. w Krapp (w Krainie)

Najserdeczniejsze dzięki za Pańską Winkelmayera **esencyę z korzenia łopianu,** po której użyciu w przeciągu 18 dni mam wspaniałą bujną brodę. Mogę każdemu polecić najlepiej Pańskie cudowne wyroby. Józef Berger, Ritter v. Elg. w Wiedniu.

Te podziękowania i uznania niemniej bardzo wiele innych, które można przejrzeć u mnie w oryginale, czynią wszelkie dalsze wychwalanie **Winkelmayera esencyi i pomady z korzenia łopianu** zbyteczne, gdyż dobra rzecz sama się chwali.

Ceny:
1 flaszeczka Winkelmayera esencyi z korzenia łopianu . . . . 90 cent.
1 słoik „ pomady „ „ . . . . 50 „
1 flaszeczka „ olejku „ „ . . . . 40 „

Pocztą (za nadesłaniem kwoty lub zaliczką) 10 c. więcej za opakowanie. (1753-3-12)

CENTRALNY SKŁAD ROZSYŁKOWY:

J. Winkelmayer w Wiedniu VI., Gumpendorferstrasse 159.

Składy w KRAKOWIE u E. Stockmara apt., we LWOWIE u P. Mikolascha apt., także prawie we wszystkich aptekach i handlach perfum.

Celem zapobieżenia licznym fałszowaniom należy żądać zawsze **Winkelmayera prawdziwych wyrobów z korzenia łopianu** i uważać, aby na każdej flaszeczce znajdowała się firma J. Winkelmayer, Wien VI., Gumpendorferstrasse Nr. 159.

Czcionkami Drukarni „CZASU“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*